

BOGDAN BALCER

DO DYSKUSJI NA TEMAT KRZEMIENIARSTWA NEOLITYCZNEGO I NEOLITYZACJI ZIEM POLSKI

I. UWAGI WSTĘPNE.

W kolejnych zeszytach „Archeologii Polski” ukazały się dwie części, zgodnie z zapowiedzią (J. Lech 1989, s. 109), trzyczęściowej pracy J. Lecha pt. „O rewolucji neolitycznej i krzemieniarstwie”. Część I. Wokół metody (J. Lech 1988); Część II. „Wokół neolityzacji dorzeczy Wisły i Odry” (J. Lech 1989).

Ten obiecujący tytuł nie jest jednak zgodny z głównym celem i zakresem pracy J. Lecha, gdyż kryje się pod nim jedynie konglomerat krytycznych wypowiedzi na temat szeregu moich prac. Najsilniej ujawnia się to w końcowych uwagach części I (J. Lech 1988, s. 84). Rozpoczyna je zdanie: „Analizując ostatnie prace B. Balcera, jak też jego książkę o krzemieniu świeciechowskim”, z czego wyraźnie wynika, że praca nie jest rozprawą o rewolucji neolitycznej i krzemieniarstwie, lecz rozprawą z B. Balcerem. Tylko końcowe strony części II (J. Lech 1989 s. 89–109) zajmuje polemika z E. Niesiołowską-Śreniowską (1980; 1983) w związku z jej wypowiedziami na temat genezy KPL¹.

Na bardzo krytyczne wystąpienie J. Lecha nie dana mi była niestety możliwość równoczesnego, lub choćby wcześniejszego niż obecnie, opublikowania od dawna gotowej odpowiedzi. A jest ona konieczna choćby celem sprostowania kilku błędnie przedstawionych kwestii merytorycznych, w rodzaju tzw. „listy klasyfikacyjnej” (J. Lech 1988, s. 292–294).

W dwóch częściach swojej „trylogii” J. Lech omawia głównie trzy moje prace – książki i dwa artykuły (B. Balcer 1983; 1986a; 1986b). Wymienia on jeszcze pierwszą moją książkę (B. Balcer 1975), pracę o krzemieniarstwie KCWR na ziemi pyrzyckiej (B. Balcer 1985) i niektóre inne. Najwięcej uwagi zajmuje jednak syntetyczne ujęcie krzemieniarstwa kultur neolitycznych (B. Balcer 1983), ze szczególnym nastawieniem na krytykę sensu, podstaw i metod wyróżniania przemysłów. Tytuł „trylogii” ma natomiast związek z moim głosem na temat neolityzacji ziem Polski (B. Balcer 1986a), której jednak nigdzie nie utożsamiałem z rewolucją neolityczną na Bliskim Wschodzie. W związku z powyższym tytuł pracy J. Lecha powinien brzmieć raczej jako: „Krytyczne uwagi na temat przemysłu krzemienno- i neolityzacji ziem Polski w pracach Bogdana Balcera”.

Wliczając okres zbierania materiałów do książki z 1975 r., uwagi J. Lecha dotyczą przedmiotu mojej pracy w okresie około 20 lat. Jednakże, podobnie jak dotychczasowe prace tego Autora, tak dwie części omawianej tu pracy (J. Lech 1988; 1989) poza krytyką w odniesieniu do wyróżniania przemysłów dotyczą głównie krzemieniarstwa kultur wstęgowych i wcześniej KPL. Odnoszą się więc tylko do części problematyki i wycinka zakresu kulturowego i chronologicznego moich publikacji. Od czasu ukazania się pierwszej książki (B. Balcer 1975) J. Lech nie wypowiadał się drukiem na ten temat. Moje publikacje dostarczyły mojemu oponentowi tak wiele materiału, że w końcu musiał pominąć formę zwykłej recenzji poświęconej zazwyczaj pojedynczym pracom.

Samo podjęcie dyskusji nad moimi pracami należałoby uznać za zjawisko pozytywne. Miałem jednak na myśli krytykę połączoną z usprawieniem nakreślonego lub przedstawieniem odmiennego obrazu, a nie jedynie destrukcję. W dwóch częściach pracy J. Lecha (1988; 1989) nad uwagami wynikającymi m. in. z odmiennych poglądów i postaw w podejściu do materiałów źródłowych i literatury góruje wyliczanie błędów i braków oraz zarzutów co do postawy badawczej, przy czym widoczna jest tendencja do zwiększania ich liczby i zakresu. Poprzez wyłącznie zdecydowaną negatywną ocenę prac mój oponent wyraźnie dąży do ich degradacji. Pragnie osiągnąć to także m. in. takimi środkami jak: 1) podawanie przypuszczeń lub pytań postawionych w następstwie różnorodnych możliwości interpretacji materiałów jako kategorycznych twierdzeń (np. zagadnienie przemysłu małopolskiego w środkowej części niżej polskiego); 2) z jednej strony przy-

¹ W pracy zostały zastosowane następujące skróty: CLP — cykl lądzielsko-półgąrski; KAK — kultura amfor kulistych; KCS — kultura ceramiki sznurowej; KCWR — kultura ceramiki wstęgowej rytej; KT — kultura trypolska; ZEK IHKM PAN — Zakład Epoki Kamienia w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

pisywanie mi autorstwa uznanych za błędne hipotez innych badaczy, na których jedynie powołuję się w swoich pracach (np. zagadnienie możliwości rozwoju KCWR także na północ od łuku Karpat), a z drugiej strony podkreślanie nieświadomości przy operowaniu poglądami tych badaczy; 3) sugerowanie w rzeczywistości nieistniejących braków i bezsensownych poczynań, które nie zostały podjęte w podanej przez J. Lecha postaci (np. sprawa listy narzędzi); 4) wyraźne dążenie do pomniejszenia mojego wkładu w badania krzemieniarstwa neolitycznego m. in. mierzonego w procentach osobiście opracowanych materiałów (J. Lech 1988, s. 56-57) oraz podkreślanie przy każdej sposobności braku samodzielności i oryginalności pomysłów. Temat pracy można było także doskonale omawiać bez doniesień w rodzaju zarzutu o rzekomy naruszeniu przeze mnie dyrektyw wszelkiej metodologii pracy naukowej (J. Lech 1988, s. 62). Znamienne jest natomiast to, że jedynym przejawem przypisywania pewnej wartości mojej pracy jest tylko wykorzystanie jej przeciwko E. Niesiołowskiej-Sreniowskiej (J. Lech 1989). Mnie z kolei usiłuje wielokrotnie przeciwstawić innym badaczom bezpodstawnie sugerując, a to „ignorowanie poprzednika” (J. Lech 1988, s. 50), a to pominięcie czyjegós do robku (J. Lech 1988, s. 46). Tego rodzaju uwagi i stwierdzenia wykraczające poza zagadnienia merytoryczne wskazują na określone tendencje wypowiedzi mego oponenta i jej charakter.

Zawsze zdawałem sobie sprawę z tego, że moje prace poza błędami drukarskimi nie są niestety pozbawione innych błędów i braków (B. Balcer 1983, s. 310). Tych błędów trudno się ustrzec nie tylko zgodnie z naturą ludzką, lecz ze względu na rozległy zakres problematyki krzemieniarstwa neolitycznego, szczególnie zaś we wczesnej fazie jego badań, przy jednoczesnej szczupłości bazy źródłowej niektórych kultur, braku czystych zespołów itp. Dokonując pomimo tego próby uogólnień trzeba narazić się na ryzyko popełnienia omyłek. Z sytuacji w zakresie podstaw źródłowych do badań krzemieniarstwa neolitycznego zapoznałem się na tyle, aby móc dostrzec, ile jest jeszcze do zrobienia w tym zakresie i jak duże były szanse dokonania koniecznych zmian po odkryciu lub szczegółowym opracowaniu materiałów, do których nie zdołałem dotrzeć lub nie byłem już w stanie ich uwzględnić. Nie wykluczałem też możliwości odmiennego widzenia krzemieniarstwa neolitycznego przez innych badaczy (B. Balcer 1983, s. 310). Nie odwiedził mnie to jednak od zdecydowanego publikowania prac jako prób wypełniania luk w wiedzy lub przełamywania impasu w zakresie badań niektórych zagadnień. Prace te nie miały jednak na celu całkowitego wyczerpania tematu, lecz zarys i pobudzenie innych do działania w kierunku badań krzemieniarstwa neolitycznego. Liczyłem się z tym, że kontynuatorzy tych badań będą wzbogacać dorobek w tej dziedzinie doskonalszymi metodami, prowadząc także do rewizji moich poglądów. Miałem jednak na względzie głównie atakowanie tematu, a nie poruszającego ten temat autora.

Ustosunkowanie się do licznych zarzutów i uwag J. Lecha jest zadaniem trudnym i niewdzięcznym. Dotyczy prac dawno zakończonych, podczas gdy należy realizować przede wszystkim nowe zadania, których mi nie brakuje. Pragnę jednak podjąć tę pracę głównie z uwagi na może mniej zainteresowanych Czytelników, szczególnie młodszego pokolenia. Przypuszczam bowiem, że najbardziej doświadczeni, znający stan badań krzemieniarstwa neolitycznego w Polsce dwadzieścia lat temu, sami są w stanie ocenić wkład krytykowanych moich publikacji, niezależnie od ich braków.

Moim zdaniem przynajmniej niektóre sformułowania J. Lecha przy ocenie moich prac mogą być merytorycznie szkodliwe, czemu chciałbym zapobiec. Szkoda więc, że nie było możliwe wydanie niniejszej pracy przynajmniej wraz z drugą częścią publikacji mego oponenta, w związku z czym dwie części „trylogii” J. Lecha funkcjonowały bez koniecznej prezentacji stanowiska tak ostro atakowanego w nich autora.

Nie chciałbym powtarzać zbyt wiele z tego co już wyraziłem w swoich pracach, a co byłoby równoznaczne z dreptaniem w miejscu. Dostatecznie dużo cytatów z tych prac wykorzystał już J. Lech (1988; 1989). Pragnę uniknąć drobiazgowości, jaka konieczna byłaby przy ustosunkowaniu się do wszystkich zarzutów i uwag. Dlatego pragnę poruszyć bliżej tylko kilka spraw ogólnych o donioślejszym znaczeniu, a szczegółowymi zająć się przy okazji tylko przykładowo. W związku z tym moja wypowiedź ma celowo węższy zakres niż krytyczne wypowiedzi J. Lecha.

Już we wstępie zacznę od spraw natury ogólnej. Pierwsza dotyczy wykorzystania literatury przedmiotu. J. Lech często referuje obszernie poglądy przedstawione przez autorytatywnych dla niego badaczy. Moje odmienne poglądy i podejście do określonych zagadnień tłumaczy tylko niezajomością ich prac, tak jakby łączyło się to zawsze z obowiązkową akceptacją prezentowanych tam koncepcji. Tymczasem znajomość określonej literatury nie jest niestety jedynym środkiem służącym sam przez się zwiększaniu ogólnego dorobku merytorycznego. Mnożenie cytatów stanowi często jedynie zbędny i jałowy popis erudycyjny. Dla mnie punktem wyjścia jest zazwyczaj sam materiał źródłowy lub jego prezentacja w publikacjach. Różne są natomiast środki pomnażania wiedzy pozaźródłowej mającej wpływ na sposób jego opracowania i interpretacji. Szczególnie ważne jest m.in. uczestniczenie w naukowym życiu odpowiedniego środowiska prezentującego ścierające się tendencje, metody i zapotrzebowania badawcze.

J. Lecha niepokoi stwierdzona przez niego polaryzacja poglądów co do celów, metod i interpretacji materiałów krzemiennych, czego wyrazem mają być właśnie ostatnie prace (B. Balcer 1983; 1985; 1986a; 1986b). Otóż uważam, że nadrzędnym celem naszych prac jest dążenie do odtwarzania jakiejś rzeczywistości prawdziwej zgodnie z prawdą. Prahistoryk kreuje tę rzeczywistość na podstawie źródeł, co jest działalnością twórczą. Cele wszelkiej twórczości człowieka realizowane są jednocześnie przez wielu twórców w różny sposób, w różnym stylu. Tak n.p. w muzyce i malarstwie współczesnym różne style i kierunki współwystępują ze sobą. Znajduje to także wyraz w pracy nukowej, gdzie również brak jest często jedności co do metod i celów. Prahistoria nie jest nauką eksperymentalną i może tylko poza doświadczeniami technicznymi „archeologii żywej” nie możemy sprawdzić natychmiast naszych, osiągniętych w różny sposób wyników, to znaczy stwierdzić, czyje merytoryczne ustalenia są bliższe prawdzie. Dlatego konieczna jest przynajmniej odrobina tolerancji co do poczynań innych, której chyba zabrakło mojemu oponentowi. Może dopiero w przyszłości, z pewnej perspektywy, ktoś zupełnie bezstronny będzie mógł lepiej ocenić wkład i znaczenie prac poszczególnych autorów w rozwój wiedzy na temat różnych zagadnień, w tym także związanych z krzemieniarstwem neolitycznym.

2. KULTURA ARCHEOLOGICZNA A PRZEMYSŁ KRZEMIENNY W NEOLICIE ZIEM POLSKI

Szczególnie ostro i obszernie podważa J. Lech sens wyróżniania przemysłów krzemiennych w neolicie. Mówiąc o zmierzchu etapu dokonywania systematyk przemysłowych (J. Lech 1988, s. 47) moje próby w tym zakresie sprowadza do roli niepotrzebnych i już nieaktualnych zabiegów. Jednocześnie mój oponent podkreśla doniosłe znaczenie dla rozwoju badań krzemieniarstwa neolitycznego w Polsce jakie miała konferencja w Krakowie-Nowej Hucie (Z badań... 1971). J. Lech (1988, s. 36) wymienia cztery problemy aktualne do dziś w badaniach omawianej dziedziny poruszone na tej konferencji. Z pierwszym z nich, to jest z badaniami znaczenia zespołów krzemiennych dla podziału kulturowego neolitu i eneolitu bezpośrednio łączy się zagadnienie bardzo konkretnie sformułowane w tytule rozdziału cytowanego przez J. Lecha referatu J. K. Kozłowskiego (1971a, s. 142), a mianowicie: „Kultury i grupy kulturowe ceramiczne a przemysły krzemienne”. Skoro jednak w innych miejscach J. Lech wyraźnie usiłuje mnie przeciwstawić J. K. Kozłowskiemu, to nie mógł przyznać, że postawione przez tego badacza zagadnienie „kultura a przemysł” wchodziło także w zakres realizowanego przeze mnie programu badawczego. Rolę inspiratora odegrał przy tym Prof. Stefan Krukowski, z którym w latach 60-tych nieoficjalnie współpracowałem w PMA. S. Krukowski reprezentował tendencję wyróżniania przemysłów krzemiennych dominującą w badaniach paleolitu i mezolitu, odnosząc ją również do materiałów krzemiennych kultury ceramicznych z neolitu i wczesnej epoki brązu (por. S. Krukowski 1922, s. 48-54). Badając od lat 60-tych do 80-tych wszystkie cztery wymienione przez J. Lecha (1988, s. 275-276) problemy, starałem się także określić bliżej stosunek przemysłu krzemiennego do kultury ceramicznej.

Zarówno kultura ceramiczna, jak i przemysł krzemienny stanowią taksonomiczne jednostki kulturowe wyodrębniane na podstawie materialnych pozostałości kultury żywej w przeszłych systemach społeczno-kulturowych. Jakkolwiek traktowalibyśmy kulturę – jak całością materialnego i duchowego dorobku człowieka, narzędzie adaptacji w środowisku naturalnym, a w archeologii zespół cech o określonym zasięgu przestrzennym i zakresie chronologicznym (W. Hensel 1988, s. 7) – to krzemieniarstwo jest tylko jednym z jej wielu elementów. W inwentarzach stanowisk z paleolitu i mezolitu materiały krzemienne stanowią często 100% znalezisk, które dają jedyną podstawę systematyki kulturowej, dawniej najczęściej ograniczonej do wyodrębniania przemysłów i cykli przemysłowych. Z tymi jednostkami kulturowymi łączono nieraz również towarzyszące wytworom krzemiennym inne elementy, takie jak formy obozowisk, nieliczne znaleziska z surowców organicznych, a nawet malarstwo i plastykę. Przemysłowe jednostki taksonomii kulturowej były porównywane i utożsamiane z jednostkami kulturowymi w późniejszych okresach, jak n.p. przemysł z grupą kulturową, a cykl przemysłów z kulturą lub kręgiem kulturowym. Ostatni referował to zagadnienie J. K. Kozłowski (1975, s. 38) nawiązując do dawniejszych wypowiedzi R. Schilda (1963; 1965) i swoich na ten temat.

W porównaniu z okresami starszymi, począwszy od neolitu znacznie wzrasta liczba rodzajów archeologicznych pozostałości kulturowych. W materiałach ze stanowisk neolitycznych wytwory krzemienne mają jednak nadal często duży udział. Niewspółmiernie do tego udziału i znaczenia krzemieniarstwa w gospodarce neolitycznej spada rola materiałów krzemiennych w badaniach zróżnicowania kulturowego. Jak wiadomo, od okresu neolitu największe znaczenie przy ustalaniu systematyki kulturowo-chronologicznej osiąga ceramika. Liczne znaleziska krzemienne dają jednak również podstawę do wyróżnienia także w neolicie jednostek taksonomicznych w rodzaju przemysłów z okresów starszych. Tracą one walor jednostek podstawo-

wych, gdyż oparte są na jednym rodzaju materiałów. Tymczasem, przynajmniej teoretycznie, archeologiczne kultury ceramiczne poza ceramiką obejmują również i inne dostępne rodzaje wytworów i obiekty, w tym także niektóre najbardziej charakterystyczne narzędzia krzemienne jak n.p. siekiery i grociki.

Niezależnie od pojawiających się głosów podważających celowość dokonywania systematyk kulturowo-przemysłowych przebadanie stosunku przemysłu krzemiennego do całości archeologicznej kultury ceramicznej w neolicie stanowiło dla mnie szczególnie ważny kierunek badań. Wyróżnienie, charakterystyka i wykazanie kulturowego kontekstu przemysłów neolitycznych stanowiło dla mnie niezbędny środek do tego celu.

Neolityczne materiały krzemienne z terenu Polski dają szczególnie szeroką podstawę do konfrontacji pojęcia przemysłu na tle całości kultury archeologicznej. Krzemieniarstwo neolityczne rozwijało się tu w stosunkowo bogatej mozaice kulturowej, w pobliżu pierwotnych złóż krzemienia w Małopolsce i zachodniej Ukrainie.

J. Lech uważa, że brak skłonności badaczy neolitu do wprowadzania taksonomii przemysłowej jest przejawem ogólnych tendencji, jakie zarysowały się już od wieku lat (J. Lech 1988, s. 48) pod wpływem przekonania o tym, że systematyka przemysłowa ogranicza szanse określenia najważniejszych czynników składających się na podobieństwa i zróżnicowanie inwentarzy (J. Lech 1988, s. 38). Określenie tych czynników wchodzi w zakres interpretacji materiałów, natomiast systematyka łączy się jedynie z zawsze koniecznym ich porządkowaniem. Przyczyny nie wyróżniania neolitycznych przemysłów krzemienych w dorzeczach Wisły i Odry widzę przeto zgoła inaczej niż mój oponent. Otóż w latach 70-tych nikt nie skoncentrował się na całościowych badaniach krzemieniarstwa neolitycznego na ziemiach Polski. Prace z tego okresu miały jedynie wycinkowy charakter. Dotyczyły głównie kultur wstęgowych oraz KPL i to w ograniczonych zasięgach. Znacznie wcześniej toczyła się dyskusja na temat przemysłu krzemienego w okresach starszych od neolitu. Już w 1961 r. A. Dzieduszycka-Machnikowa (1961) podjęła próbę określenia przemysłu w neolicie. Do jej pracy kilkakrotnie odwoływałem się (B. Balcer 1971, s. 65; 1975, s. 38; 1983, s. 19) wbrew sugestiom mojego oponenta (J. Lech 1988, s. 46). Poza małopolskim przemysłem KPL (B. Balcer 1975, s. 139-146) neolityczne przemysły krzemienne nie były jednak nadal wyróżniane. Według mnie największy wpływ miało na to zapewne przywiązanie do już istniejącej ogólnej systematyki kulturowej, opartej teoretycznie na wszystkich dostępnych materiałach, a praktycznie tylko na ceramice decydującej o podziałach i nazewnictwie jednostek taksonomicznych.

W braku jakichkolwiek propozycji systematyki przemysłowej nawet badacze materiałów krzemienych poczuli się tylko do obowiązku określenia ich przynależności do poszczególnych kultur ceramicznych. Dla wyróżnienia nowych, dotychczas niezdefiniowanych przemysłów konieczna jest aktywna postawa wynikająca z określonych potrzeb badacza. Natomiast jego możliwości w tym zakresie zależą od znajomości materiału, co pozwalała na rozeznanie tego, co łączy dane zespoły krzemienne od tego, co dzieli je od innych. Można więc przypuszczać, że w odniesieniu do wyróżniania przemysłów w neolicie ziem Polski w latach 70-tych nielicznym wówczas badaczom krzemieniarstwa albo zabrakło zdecydowania, albo nie uważali oni za stosowne dokonywania takich uogólnień, jak wyróżnianie jednostek przemysłowych w obrębie kultur ceramicznych, albo też brak im było uznanego za konieczne rozeznania w materiałach krzemienych tych kultur w odpowiednio szerokim zakresie, wykraczającym poza zasięg lokalnych ugrupowań kulturowych.

Wyróżnianie i definiowanie neolitycznych przemysłów krzemienych jest najczęściej utrudnione przez zróżnicowanie funkcjonalne stanowisk większe niż w okresach starszych. W badaniach paleolitu wyróżniano przemysłowe odmiany – facje i podfacje – domową (osadniczą) i górniczą (nakopalnianą, S. Krukowski 1939-1948, s. 101). W neolicie możnaby mówić o odmianach – nakopalnianej, przykopalniano-osadniczej (osady produkcyjne, B. Balcer 1975, s. 178-186), osadniczej z dala od złóż (osady użytkowników, B. Balcer 1975, s. 186-191), obozowiskowej a nawet grobowej. Wszystkie one reprezentowane są przez wytwory z różnych faz procesu produkcji krzemieniarzkiej, w tym gotowe narzędzia. Przemysł w neolicie rekonstruuje się na podstawie materiałów o bardzo zróżnicowanej przydatności do tego rodzaju badań (B. Balcer 1983, s. 23). Uogólnienie polega na zestawieniu cech-elementów charakterystycznych dla danego przemysłu, które najczęściej nie występują w pełnym zestawie na poszczególnych rodzajach stanowisk. Te cechy-elementy odzwierciedlają środki i cele produkcji krzemieniarzkiej w obrębie danej kultury lub grupy kulturowej. Zasadniczo inwentarz krzemienny każdego stanowiska w szczegółach różni się od inwentarzy z innych stanowisk. Ze względu na zawsze występujące pewne różnice przy braku szerszego uogólnienia poprzez wykazanie tego co łączy inwentarze szeregu obiektów, możnaby mówić o „przemysłach”, czyli o krzemieniarstwie tylko jako przemyśle domowym (rodzaju rękodzieła) na każdym z badanych aktualnie stanowisk (np. J. Lech 1986), lub też zupełnie pominąć krzemieniarzki aspekt systematyki na rzecz ogólnego określenia kultury ceramicznej, z którą badany materiał jest związany. Jednakże krzemieniarstwo w obrę-

bie tej samej kultury może być tak zróżnicowane, że znacznie korzystniejsze jest definiowanie poszczególnych przemysłów łączących lub dzielących pod względem krzemieniarskim grupy stanowisk tych samych lub odrębnych kultur ceramicznych.

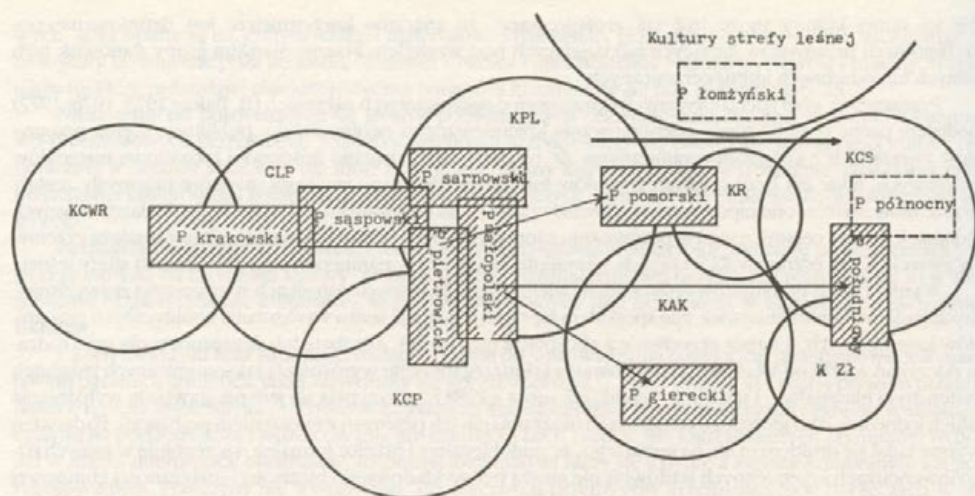
Przeszedłszy etap specjalistycznych opracowań o ograniczonych zakresach (B. Balcer 1975; 1976; 1977) podjąłem próbę syntetycznego podsumowania krzemieniarsstwa neolitycznego, publikując szereg przemysłów związanych z kulturami ceramicznymi. Ze względu na niedostatki ilościowe i jakościowe materiałów źródłowych, takie jak brak czystych zespołów lub niewielkie grupy znalezisk, niektóre przemysły zostały przeze mnie wyróżnione hipotetycznie, głównie w celu zaakcentowania odrębności krzemieniarsstwa danych jednostek neolitu ceramicznego w porównaniu z innymi. Do tych postulatywnie określonych należą przemysły gierecki KAK, północny KCS i przede wszystkim łomżyński w paraneolitycznych kulturach strefy leśnej.

Wyniki badań przemysłów referowałem wielokrotnie w różnych ośrodkach w obecności najwybitniejszych badaczy krzemieniarsstwa. Nie spotkałem się nigdy z negacją sensu wyróżniania neolitycznych przemysłów krzemieniarskich, a wręcz przeciwnie z akceptacją tych badań. Aprobata lub dezaprobata dla tego rodzaju poczynań zależy od właściwego pojmowania i dostrzegania celu wyróżniania taksonomicznych jednostek systematyki materiałów. I tak np. R. Schild (inf. ustna z 1988 r.) sprzeciwia się jedynie stawianiu wyróżniania takich jednostek jako głównego celu badań i utożsamianiu ich przemian z tworzeniem prahistorii. Badacz ten wypowiadał się drukiem m. in. na temat tego, że podobieństwa i różnice formalne, szczególnie w samych tyłko inwentarzach krzemieniarskich stanowisk nie muszą być wykładnikiem zbieżności i rozbieżności kulturowej (R. Schild 1975, s. 161), a nawet że „nie oddają żadnej rzeczywistości istniejącej realnie” (R. Schild, M. Marczak, H. Królik 1975, s. 9). Zdaniem J. K. Kozłowskiego (1975, s. 39) nie istnieje stabilny stosunek między elementami kultury, typem atropologicznym i organizacją społeczno-polityczną, a więc zróżnicowania kultury martwej nie można utożsamiać ze zróżnicowaniem antropologicznym, językowym czy politycznym. Tym bardziej odnosi się to do tego jednego tylko z elementów kultury, jakim jest przemysł krzemienisty w neolicie.

W przypadku moich poczynań wyróżnianie przemysłów było narzędziem do wspomnianej konfrontacji ceramicznych i krzemieniarskich podziałów taksonomicznych. Na przykładzie neolitu dorzeczy Wisły i Odry można było podjąć badania stosunku przemysłu krzemienistego jako jednego z elementów kultury w odniesieniu do całości kultury archeologicznej reprezentowanej przez neolityczne kultury ceramiczne. Mogło to nastąpić dopiero na etapie ogólnego opracowania krzemieniarsstwa neolitycznego. Niezależnie od odmiennych tendencji szczegółowo referowanych przez J. Lecha (1988) jedynym środkiem do tego celu było oczywiście wyróżnianie i charakterystyka neolitycznych przemysłów krzemieniarskich jako możliwych do porównywania oryginalnych jednostek taksonomicznych związanych z określonymi kulturami, grupami i fazami neolitu ceramicznego. J. Lech (1988, s. 38-39) zarzuca mi brak w moich pracach analizy porównawczej dotyczącej zastosowania pojęcia przemysłu w pracach innych archeologów. Otóż moim celem było wyróżnianie konkretnych przemysłów na podstawie dostępnych materiałów według podanych zasad (B. Balcer 1983, s. 21-22), a nie obszernie powtórne referowanie teoretycznych rozważań na ten temat innych autorów. Przemysłów nie traktowałem w oderwaniu, zwracając zawsze uwagę na ogólne, zwłaszcza gospodarczo-społeczne uwarunkowania ich rozwoju (B. Balcer 1983, s. 280-287).

W mojej pracy z 1983 r. przemysły określane są z reguły dopiero na końcu rozdziałów poświęconych charakterystyce znalezisk krzemieniarskich poszczególnych jednostek neolitu ceramicznego jako nadrzędne uogólnienie ich uprzedniej klasyfikacji surowcowej i typologicznej. Ażeby w nazwach przemysłów nie powtarzać nazw jednej lub więcej kultur lub grup kulturowych neolitu ceramicznego, z którymi materiały danego przemysłu są związane, konieczne było oznaczenie ich odrębnymi nazwami na podstawie kryteriów geograficznych.

Wyróżniając przemysły w końcu lat 70-tych byłem także mocno przywiązany do aktualnie ustalonego schematu systematyki kulturowo-chronologicznej neolitu opartej na ceramice (B. Balcer 1983, s. 16. W nieopublikowanej recenzji mojej pracy S. K. Kozłowski 1983, s. 3) wyraził skrajne przekonanie, że opracowując neolityczne materiały krzemienne należało abstrahować od wszelkich podziałów ceramicznych. Miało to pozwolić uniknąć sztucznego wydzielenia zbyt wielu przemysłów, jak np. odrębnych przemysłów KCWR (krakowski) i wczesnego GLP (opatowski – przyp. B. B.). Inspirację tę wykorzystałem w pracy opublikowanej w „Przeglądzie Archeologicznym” (B. Balcer 1988), do której odwoływałem się już w swoich nieco wcześniej opublikowanych artykułach. Tak więc o konieczności zmniejszenia liczby uprzednio wyróżnionych przemysłów przekonałem się już po oddaniu do druku książki z 1983 r., analizując wyniki wcześniejszych badań porównawczych (B. Balcer 1983, s. 256-279). Nie zamierzając tego przemilczeć postanowiłem ogłosić wyniki swych przemyśleń (B. Balcer 1986) jeszcze przed wydaniem wspomnianej już obszerniejszej publikacji (B. Balcer 1988). W rezultacie z 16 wyróżnionych uprzednio przemysłów pozostawiłem 13, w tym tylko 10



Rycina 1. Archeologiczne kultury ceramiczne i przemysły krzemienne w neolicie ziem Polski. Opracował B. Balcer.

OBJAŚNIENIA:

- CLP – cykl lendzielsko-polgarski (Lengyel-Polgar complex);
 KAK – kultura amfor kulistych (Globular Amphora culture);
 KCP – kultura ceramiki promienistej (Radial Decorated Pottery culture);
 KCS – kultura ceramiki sznurowej (Corded Ware culture);
 KCWR – kultura ceramiki wstęgowej rytej (Linear Pottery culture);
 KPL – kultura pucharów lejkowatych (Funnel Beaker culture);
 KR – kultura rzucewska (Rzucewo culture);
 KZI – kultura złocka (Złota culture);
 P – przemysł (Industry – Cracow, Śląsków, Sarnowo, Pietrowice, Lesser, Poland, Pomeranian, Gierczanka, Łomża, South, Nord).

na ziemiach w granicach Polski i 3 przemysły KT, której zasięg wprawdzie dochodzi do dorzecza Wisły, ale już poza jej granicami. J. Lech (1988, s. 57), ażeby w typowy sposób wyolbrzymić zakres zmian, ocenianych oczywiście negatywnie, pisze jakoby liczbę 16 przemysłów „skurtyzował” obecnie do 10, co jest niezgodne z rzeczywistością. W pracy z 1986 r. dotyczącej ziem Polski (B. Balcer 1986b, s. 346) po prostu nie wymieniłem już tych trzech przemysłów KT, czego nie bierze pod uwagę mój oponent.

W rezultacie wyróżnienia i wzajemnych porównań przemysłów na konkretnym przykładzie neolitu ziem Polski wykazane zostało, że systematyka przemysłowa materiałów krzemianych nie pokrywa się z ogólniejszą systematyką kultur ceramicznych (ryc. 1)². Przemysłów bądź cykli przemysłowych nie można więc utożsamiać wprost z pojedynczymi grupami kulturowymi i kulturami ceramicznymi. Ten sam przemysł może występować w różnych kulturach ceramicznych. np. przemysł krakowski w KCWR i CLP; przemysły małopolski i pietrowicki w KPL i KCP; przemysł pomorski w grupie łupawskiej KPL i kulturze rzucewskiej; południowy przemysł w KCS i kulturze złockiej. I na odwrót, w obrębie jednej kultury mamy do czynienia z kilkoma przemysłami, jak np. w KPL przemysły sarnowski, małopolski, pietrowicki i pomorski. Tym samym wykazany został niestabilny stosunek elementów kultury materialnej — krzemieniarstwa i garncarstwa — w obrębie kultury archeologicznej. Element kultury ogólnej jakim jest przemysł krzemieniany może być związany jednocześnie z różnymi kulturami ceramicznymi lub zróżnicowany w obrębie tej samej kultury.

Rozbieżność tę można rozpatrywać w dwóch aspektach: 1/ podstaw podziałów taksonomicznych; 2/ przyczyn różnic lub zbieżności cech samych przemysłów krzemianych. Nie całkowite pokrywanie się prze-

² Graficzny schemat jest ideogramem mającym bardziej oddać sam zamysł interpretacyjny, niż odzwierciedlać zupełnie dosłownie, sytuację kulturowo-przemysłową, brak bowiem możliwości przedstawienia wszystkich powiązań uwzględnionych w nim jednostek.

mysłów krzemiennych z kulturami ceramicznymi przynajmniej dla niektórych badaczy może świadczyć o przyjęciu niewłaściwych podstaw taksonomii kulturowej neolitu opartej na ceramice. Niewłaściwe byłoby jednak również wyróżnianie kultur neolitycznych tylko na podstawie materiałów krzemiennych, skoro z tego okresu pochodzi już wiele innych materiałów źródłowych, które teoretycznie winny być wykorzystane przy tworzeniu ogólnej systematyki kulturowej. Klasyfikacja kulturowa lub tylko przemysłowa winna być zawsze polityczna. Nigdy natomiast nie jest całkowicie rozłączna (ryc. 1) ze względu na występowanie elementów wspólnych dla wyróżnianych jednostek. Na te wspólne cechy – elementy, szczególnie na podobne rozmiary wiórow, powołuje się właśnie J. Lech (1988, s. 69) dla podważenia sensu i podstaw mojej propozycji klasyfikacji przemysłowej.

Obok tych elementów wspólnych występują jednak również wyraźne cechy elementów całkowicie oryginalne dla danych jednostek. O odrębności może świadczyć także brak w jednych jednostkach elementów charakterystycznych dla innych przemysłów. Należy do nich np. zupełny brak siekier krzemiennych w przemysłach krakowskim i sąpowskim związanych z kulturami wstęgowymi w odróżnieniu od przemysłów małopolskiego i pietrowickiego w KPL oraz wołyńskiego w KT. Całkowite gładzenie wyróżnia siekierzy przemysłu giereckiego KAK od siekier częściowo gładzonych w przemysłach KPL; półtylczaki z poprzecznym, wgiętym półtylcem w KAK są różne od półtylczaków ze skośnymi półtylcami w przemysłach związanych z kulturami wstęgowymi i KPL; technika łuszczenia w KPL jest zupełnie obca przemysłom KT. Takie cechy (elementy) mogą być pomocne nie tylko przy określaniu przynależności materiałów do poszczególnych przemysłów, ale także ich związków z określonymi kulturami ceramicznymi.

O genetycznych, gospodarczych i ekologicznych uwarunkowaniach należących do przyczyn ujednoczenia lub zróżnicowania różnej liczby elementów poszczególnych przemysłów pisałem już w swoich pracach (B. Balcer 1983, s. 282).

Wyróżnienie przemysłów neolitycznych na ziemiach Polski umożliwiło mi i ukonkretniło dawno postulowaną konfrontację zakresów kultury archeologicznej i przemysłu krzemiennego. W rezultacie przedstawiłem również systematykę ogólną neolitu polskiego na podstawie materiałów krzemiennych, która różni się od systematyki „ceramikarskiej” (B. Balcer 1983, s. 308). Wyniki tej próby poza nieopublikowanymi recenzjami R. Schilda, S. K. Kozłowskiego, J. Kowalczyka i J. Machnika wysoko ocenił Z. Krzak (1985, s. 182-183,194) mając na względzie podstawy systematyki neolitu. Natomiast R. Schild (1984, s. 261) wykrzystał je w badaniach treści kulturowych podziałów paleolitu opartych prawie wyłącznie na materiałach krzemiennych. Już samo to świadczy dla mnie o pewnej przydatności mojej próby wyróżniania przemysłów w neolicie.

Pozostaje sprawa kontynuacji badań zróżnicowania przemysłowego neolitu ziem Polski, czemu wyraźnie usiłuje zapobiec J. Lech. Taka kontynuacja zależy zarówno od określonych potrzeb i dostrzegania perspektyw, jak i od umiejętności osób, które obecnie lub w przyszłości będą opracowywać neolityczne materiały krzemienne.

3. SPRAWA PRZEMYSŁU SĄPOWSKIEGO.

Należy ona do spraw bardziej szczegółowych poruszonych w pracy J. Lecha (1988, s. 67-71), który podważa podstawy wyróżnienia i określenia nazwy tego przemysłu. Ta nazwa jest tylko umownym hasłem na oznaczenie jednostki, w której szczególnie wyróżniającą się cechą jest dominacja rylców w grupach narzędzi pochodzących z większości stanowisk oraz widoczna tendencja zwiększenia się rozmiarów półsurowca wiórowego (B. Balcer 1988, s. 60-64). Rylce dominują także wśród narzędzi z kopalni w Sępowsku (A. Dziebuszycka-Machnikowa, J. Lech 1976, s. 53, 107-109). J. Lech (1981, s. 171-172), nie będąc przecież zwolennikiem wyróżniania przemysłów jako jednostek taksonomicznych mówił o „przemysle sąpowskim” w bardzo wąskim zasięgu przestrzennym, raczej jako o wytwórczości krzemieniarskiej na terenie kopalni i osady na st. Babia Góra w Iwanowicach, woj. krakowskie. Przyjmując nazwę tego przemysłu w moim rozumieniu nie neguje, że na terenie kopalni w Sępowsku znajdowały się również wytwory starszego od sąpowskiego przemysłu krakowskiego, jednak najbardziej charakterystyczne były znaleziska młodsze. Podobnie ma się rzecz np. z nazwą kultury mierzanowickiej, gdyż z Mierzanowic pochodzą również znaleziska KPL, KAK, KCS i innych kultur.

Nie wypowiadałem się dotychczas na temat przynależności przemysłowej inwentarza krzemiennego z osady CLP w Bronowicach, woj. kieleckie (J. Kruk, S. Milisauskas 1985, s. 65-72). Z uwagi na jej chronologię i przynależność do grupy lub kultury lubelsko-wołyńskiej w kręgu CLP powinien tam występować przemysł sąpowski. Jednakże w grupie 77 narzędzi znajdują się tylko 2 rylce (J. Kruk, S. Milisauskas 1985, s. 71),

w odróżnieniu od innych stanowisk z tego okresu, gdzie narzędzia te wyraźnie dominują (B. Balcer 1983, s. 113; 1988, s. 61 tabl. 7). Z tego względu zespół jest bliższy przemysłowi krakowskiemu ze starszych okresów CLP na Wyżynie Małopolskiej, a także późnych zespołów grupy jordanowskiej na Dolnym Śląsku (J. Lech 1986; B. Balcer 1988, s. 59).

Przyczyny występowania małej liczby rylców w inwentarzu krzemienным z osady CLP w Bronocicach, woj. kieleckie mogły być różnorodne. Pierwszej z nich można upatrywać w oryginalnym charakterze osady w Bronocicach o funkcji odmiennej w porównaniu z tymi osadami, w których dominują rylce. Może „prąd z rylcami” nie miał jednak tak powszechnego zasięgu, jak się to przypuszcza. Wytwory krzemienne z Bronocic mają jednak także ściśle analogie w zespołach przemysłu sąspowskiego ze Złotej, woj. tamobrzeskie. Dotyczy to znacznego udziału krzemienia wołyńskiego, bardzo charakterystycznego półtylczaka z retuszem rynienkowym skośnym i samego występowania tego retuszu (J. Kruk, S. Milisaukas 1985, s. 67-71 i tabl. XIII:17,19) jako cech elementów przemysłu sąspowskiego (B. Balcer 1983, s. 102-104)

Przyznaje, że trudności z zakwalifikowaniem przemysłowym niektórych inwentarzy mogą świadczyć o pewnej sztuczności i być wykorzystane przeciw wszelkim podziałom taksonomicznym materiałów archeologicznych. Trudności te nie powinny jednak przekreślać podejmowania prób dokonywania systematyki materiałów i zjawisk kulturowych w określonych celach. Przykład zespołu CLP z Bronocic dowodzi, że klasyfikacja przemysłowa nie może być ściśle monotetyczna, w przypadku przemysłu sąspowskiego oparta tylko na dominacji rylców. Jednakże istnienie zespołów, w których ujawnia się taka dominacja jest niezaprzeczalnym faktem znanym z określonego okresu u schyłku CLP. Wraz z szeregiem innych cech dało to podstawę określenia odrębnego przemysłu nazwanego sąspowskim (B. Balcer 1983, s. 115; 1988, s. 60-64).

Podważając podstawy wyróżniania przemysłów, przy sposobności omawiania powiązań przemysłu sąspowskiego, publikuje J. Lech (1988, s. 70) porównawcze zestawienia diagramów cech metrycznych wiórów ze stanowisk grupy jordanowskiej CLP z Tyńca Małego, woj. wrocławskie i KPL w Pietrowicach, woj. katowickie. Wykazuje on dużą zbieżność cech porównywanych grup wytworów reprezentujących stylistykę megalitu z elementami makrolitycznymi. W przemyśle krakowskim w grupie jordanowskiej wynika ona z następującej u schyłku CLP na początku przełomu technologicznego tendencji makrolityzacji wiórów i narzędzi. W przemyśle pietrowickim KPL na Górnym Śląsku umiarkowana makrolityzacja przy wykorzystaniu tego samego krzemienia śląsko-morawskiego już po wspomnianym przełomie wynikała natomiast z ograniczonych możliwości, jakie dawał ten surowiec. Obydwa przemysły łączy jeszcze występowanie półtylczaków, dzieli je jednakże brak narzędzi ciosakowatych i siekier w odmianie brzesko-kujawskiej przemysłu krakowskiego. Tak więc badając odrębność tych przemysłów nie można polegać tylko na analizie licznych cech wiórów całych i ich fragmentów, co wyraźnie od dawna preferuje mój oponent.

4. ZAGADNIENIE PRZEMYSŁU KRZEMIENNEGO KPL NA KUJAWACI, ZIEMI CHELMIŃSKIEJ I WE WSCHODNIEJ WIELKOPOLSCE.

Wykorzystując ostatnio opublikowane przez kilku autorów wyniki badań materiałów J. Lech (1988, s. 62-67) zaprzecza istnieniu kujawskiej odmiany małopolskiego przemysłu KPL. Wymienione w podtytule regiony Niżu polskiego w młodszych fazach KPL były niewątpliwie w zasięgu dystrybucji doborowych wytworów małopolskiego przemysłu tej kultury. Stanowiły je półwytwory siekier i półsurowiec wiórowy, który na miejscu obrabiano i wtórnie przetwarzano, tak jak w Małopolsce. Dlatego na podstawie mojej w latach 1975-1980 jeszcze ze względów obiektywnych zbyt ograniczonej znajomości materiałów KPL ze wspomnianych regionów, jednocześnie zasugerowany obecnością najbardziej typowych wytworów przemysłu małopolskiego KPL z różnych faz obróbki, tzn. półwytworów, półsurowca i narzędzi aż po formy wtórne i szczątkowe, postawiłem tylko pytanie: „czy można w ogóle mówić o odrębności miejscowego przemysłu?”, określanego przeze mnie uprzednio jako kujawski młodszy (B. Balcer 1975, s. 276; 1983, s. 160-161). Pomimo szeregu wątpliwości zasugerowałem wówczas istnienie kujawskiej odmiany przemysłu małopolskiego KPL.

Te wątpliwości łączyły się z szukaniem odpowiedzi na pytanie: czy zasięg przemysłu jest równoznaczny z zasięgiem rozprzestrzenienia jego wytworów wraz z przejawami charakterystycznej dla niego technologii? Otóż niewątpliwie wytwory obcych przemysłów jako importy mogą znajdować się w zasięgach przemysłów miejscowych. Jeżeli reprezentują doskonalsze surowce, wytwory i technologie to zwykle się mówi o oddziaływaniach odległych ośrodków eksploatacyjno-produkcyjnych na tereny, gdzie jakość miejscowych surowców ograniczała możliwości produkcyjne, lecz były znane współczesne zdobycze techniczne i dążono do zaspokojenia zapotrzebowania na analogiczne narzędzia. Taka sytuacja zachodzi właśnie w omawianym regionie. Czy można jednak rozciągać zasięg przemysłów na obszar występowania typowych dla nich wytworów?

Określanie zasięgów jednostek taksonomicznych na podstawie występowania nawet pojedynczych typów wytworów jest błędem spotykanym w badaniach archeologicznych (J. K. Kozłowski 1975, s. 39). W przypadku wytworów małopolskiego przemysłu KPL na omawianym terytorium w grę wchodziło jednak również przetwórstwo importowanego półsurowca i półwytworów identycznie jak na rdzennym obszarze przemysłu w Małopolsce. Szanse odpowiedzi na postawione pytania i rozwianie wątpliwości daje dopiero rozwój specjalistycznych badań krzemieniarstwa, których wyniki opublikowały ostatnio J. Małecka-Kukawka (1987) i D. Prinke (1987) oraz A. Prinke i R. Rachmajda (1988), lecz w odniesieniu do starszego okresu w KPL. Dają one obraz struktur surowcowych i typologicznych ilościowo ubogich zespołów znalezisk z osad KPL na Kujawach i ziemi chełmińskiej. Wskazują one na charakter wytwórczości opartej także na miejscowych zasobach krzemienia narzutowego bałtyckiego. Konieczne jest jednakże ogólniejsze opracowanie krzemieniarstwa KPL na omawianym terytorium, także z uwzględnieniem jeszcze uboższych zespołów i luźnych znalezisk.

Już dziś na podstawie wspomnianych nowych danych można sądzić, że w omawianej części Niżu polskiego w KPL przemysł samowski znajdował kontynuację także w fazach młodszych od samowskiej i wczesnowiostockiej według dawniejszych podziałów, to znaczy w moim rozumieniu, późniejszych od fazy B 1, według A. Kości (1981, s. 16-19) lub od starszego podokresu fazy III, według A. Cofty-Broniewskiej i A. Kości (1982, s. 92). Przynajmniej w zakresie przetwórstwa miejscowego krzemienia narzutowego bałtyckiego przez cały okres rozwoju KPL w omawianej części Niżu mielibyśmy więc do czynienia z tym samym niżowym, z pierwotnej nazwy samowskim, zaś w sensie terytorialnym kujawsko-chełmińsko-wschodniowielkopolskim przemysłem krzemiennym. Miał on charakter dwoisty pod względem surowcowym i typologiczno-technicznym. Trzodem tego przemysłu stanowiły wytwory z krzemienia bałtyckiego z dużym udziałem techniki łuszczenia. Ze względu na zbyt ograniczone, jak na wymogi neolitycznej gospodarki wytwórczej, możliwości produkcyjne miejscowego krzemienia uzupełniały go wytwory z surowców małopolskich analogiczne do wytworów przemysłów na terenach wyżynnych. W fazie starszej określanej dotąd jako właściwy przemysł samowski, były to głównie wytwory z krzemienia czekoladowego, posiadające analogie w przemysłach krakowskim i sąpowym związanych z kulturami wstęgowymi. Pojawił się również krzemień świeciechowski i wołyński (A. Prinke, R. Rachmajda 1988, s. 110). Brak było jeszcze siekier krzemiennych, a zapowiedź przełomu stanowiły jedynie pojedyncze makrolityczne wióry i narzędzia wiórowe z krzemienia wołyńskiego (H. Młynarczyk 1982, s. 59-87), występujące sporadycznie podobnie jak przemysłem sąpowym CLP (B. Balcer 1983, s. 110, 116).

W młodszych fazach KPL nastąpił także napływ z Małopolski makrolitycznych importów w postaci wiórów i półwytworów siekier z krzemieni wschodniowielkopolskich (świeciechowski i pasiasty) wraz z dalszym napływem krzemienia wołyńskiego. Wytwory te były wykorzystywane do maksimum, analogicznie jak w małopolskim przemysle KPL. Ze względu na dobór szczególnie negatywny, w osadach KPL pozostawały głównie odpadki lub porzucone pospolite wytwory z miejscowego surowca, które wyraźnie dominują ilościowo w ubogich zespołach (J. Małecka-Kukawka 1987; D. Prinke 1987), w których występuje również znikoma liczba szczątków importów małopolskich. Inne było bowiem podejście użytkowników do niewątpliwie cenniejszych wytworów z krzemieni małopolskich i wołyńskiego, które nie były tak łatwo gubione lub porzucane. Z omawianego regionu znane są jednak najokazalsze egzemplarze wiórów i narzędzi wiórowych z krzemieni świeciechowskiego i wołyńskiego oraz półwytworów siekier odkryte w składach lub jako luźne znaleziska np. w Zakrzewie, Zarębowie, Radziejowie, Byczynie, wszystkie woj. wrocławskie, Włoszanowie, woj. bydgoskie i innych miejscowościach (B. Balcer 1975, s. 289-291; 1983, s. 154-159). W pracy o krzemieniu świeciechowskim wyraziłem przypuszczenie na temat istnienia w KPL dwóch miejscowych, kujawskich przemysłów na omawianym terenie (B. Balcer 1975, s. 276-278). Starszy z nich odpowiadałby nazwanemu później przemysłowi samowskiemu (B. Balcer 1981, s. 60). Młodszy z nich natomiast można by uznać obecnie za młodszą fazę tego samego przemysłu samowskiego. O jego kontynuacji w późniejszych okresach rozwoju KPL na Niżu może świadczyć udział krzemienia czekoladowego, półtyłczaków, techniki łuszczenia i stylizyka mediolitu wytworów z miejscowego krzemienia bałtyckiego. Zmiana związana z przełomem eneolitycznym polega na pojawieniu się makrolitycznych wiórów i półwytworów siekier z krzemieni wschodniowielkopolskich i wołyńskiego. W materiałach osadniczych są one najczęściej w znacznie już przetworzonych postaciach wtórnych, szczątkowych lub w niewielkich fragmentach (B. Balcer 1975, s. 235, s. 237 ryc. 64). Pojawiły się również siekierki z miejscowego surowca (D. Prinke 1987, s. 116, tab. X: 4; B. Balcer 1983, s. 25 ryc. 25:9).

Jak już wspominałem sprawa przemysłu krzemienno KPL w omawianej części Niżu wymaga jeszcze dokładniejszych studiów z uwzględnieniem wszystkich dostępnych obecnie materiałów, co powinno pozwolić na dalsze uściślenia w tym zakresie.

5. SPRAWA LISTY KLASYFIKACYJNEJ NARZĘDZI KRZEMIENNYCH WYRÓŻNIANYCH W NEOLICIE ZIEM POLSKI.

Teoretyczne zagadnienia związane z klasyfikacją zbiorów materiałów źródłowych stoją u podstaw badań krzemieniarstwa (B. Balcer 1970). J. Lech (1988, s. 50-51) wyliczył mi wprowadzenie w książce z 1983 r. „10-ciu różnorodnych klasyfikacji”, zarzucając jednak brak jednolitego systemu klasyfikacyjnego narzędzi. Klasyfikowanie należy do podstawowych zabiegów w wielu dziedzinach nauki. Jeżeli w archeologii klasyfikacja stanowi narzędzie ujawniające człony zbiorów materiałów, które są źródłem do badań czynności, grup czynności i zachowań człowieka lub społeczności (D. L. Clark 1968), to te 10 klasyfikacji może świadczyć o tym, że po pierwsze, problematyka związana z krzemieniarstwem neolitycznym jest bardzo skomplikowana, po drugie zaś o tym jak szeroki wachlarz zagadnień poruszam w mojej pracy z 1983 r.

Szczególnie mocno wyeksponowana i tym bardziej wprowadzająca w błąd jest sprawa listy klasyfikacyjnej neolitycznych narzędzi krzemiennych, której brak zarzuca mi J. Lech (1988, s. 49-56), twierdząc że bez niej nie można odpowiednio opracować przemysłów. Sprawa ta jest więc szczególnie ważna, lecz zarzut uważam za zupełnie bezpodstawny, gdyż w rzeczywistości generalna lista wyróżnionych narzędzi znajduje się we wprowadzeniu do mojej pracy (B. Balcer 1983, s. 44, tab. 3) chociaż nie została tam należyście wyeksponowana. Nie odpowiadam jednak za wielkość czcionki w tej publikacji. Grupy podstawowych narzędzi uporządkowanych według hierarchii udziału liczbowego w zbiorach wykorzystałem następnie w celach porównawczych w końcowej części pracy (B. Balcer 1983, s. 282 tabela 59).

W przeciwieństwie do dawnej, znacznie uboższej, bo wstępnej, propozycji J. K. Kozłowskiego (1971a, s. 145), stawianej mi po niewczasie na wzór, J. Lech nie zechciał uznać za wymaganą listę mego zestawienia w cytowanej tabeli 3 (B. Balcer 1983, s. 44), dostrzegając jedynie „klasyfikację grup czynności lub rodzajów zajęć przeprowadzonych z zastosowaniem narzędzi krzemiennych” (J. Lech 1988, s. 51). Żeby mówić o funkcji narzędzi należałoby jednak najpierw podać pełną listę ich odpowiednio uporządkowanych i nazwanych, czyli sklasyfikowanych, form. Tak więc niezależnie od tytułu cytowanej tabeli należy brać pod uwagę jej merytoryczną zawartość. Podstawową zaś część tej tabeli stanowi właśnie lista „grup typologicznych” narzędzi, nigdzie już w pracy powtórnie nie podana ze względu na oszczędność miejsca. Tekst i liczbę rycin w przygotowanej do druku książce z 1983 r. musiałem znacznie ograniczać z uwagi na wyznaczony ściśle limit objętości, który i tak przekroczyłem. W tej sytuacji należało uznać, że na drobiazgowo podziały klasyfikacyjne narzędzi jest więcej miejsca w bardziej szczegółowych publikacjach, co już uprzednio wykorzystałem (B. Balcer 1975, s. 136-137). Celem pracy z 1983 r., mającej charakter syntetyczny, było uogólnienie, można więc było ograniczyć się do zgeneralizowanej listy (B. Balcer 1983, s. 44), tym bardziej, że niemożliwy był luksus poświęcenia jej około 100 wierszy druku. Tymczasem uzyskał taką możliwość J. Lech (1988, s. 52-54), który pod moim nazwiskiem, a więc sugerując autorstwo przedstawił zupełnie niedorzeczny, obejmujący aż 68 pozycji spis nazw narzędzi o różnych zakresach, niewłaściwie, sztucznie skupionych w kategorie wyróżnione przez J. K. Kozłowskiego (1971a, s. 145). Tworzy on absurdalną karykaturę określoną jako moja „lista klasyfikacyjna”, której nigdy bym w ten sposób nie zestawiał (por. B. Balcer 1975, s. 136; 1983, s. 44). Na tę pseudolistę składają się, zresztą nie wszystkie, tytuły i podtytuły różnych rozdziałów i podrzdziałów tekstu i pozycji w tabelach, gdzie omawiane są narzędzia w różnych stopniach podziału ich grup, często łącznie po dwa i więcej rodzajów na raz. Sposób przedstawienia „listy klasyfikacyjnej” usiłuję sobie wytłumaczyć dwojako. Albo J. Lech dążył celowo do wykazania mojej niekompetencji, albo mimo woli wykazał niekompetencję własną. Można i tak sądzić, skoro w pracach mego oponenta najwięcej uwagi z reguły poświęcone jest zagadnieniom surowcowym oraz analizie rdzeni i półsurowca wiórowego, natomiast narzędzia traktowane są marginesowo.

Z „listy klasyfikacyjnej” J. Lecha Czytelnik może lub ma wynieść przekonanie, że B. Balcer grociki uznaje za odrębne narzędzia w porównaniu z grocnikami trójkątnymi, siekiery w porównaniu z siekierami dwuściennymi, a tłuki z tłuczkami, gdyż otrzymały one odrębne numery w tym zestawieniu (J. Lech 1988, s. 53-55, poz. 14-18, 37-42, 66-67). Oczywiście są to nazwy o różnych zakresach dla narzędzi i podrzędnych kategorii narzędzi omawianych w mojej pracy. I tak np. omawiając siekiery rdzeniowe wymienione w tytule podrzdziału poniżej dzielę ja na czworocienne i dwuściennie z odwołaniem do rycin (por. B. Balcer 1983, s. 62-63), ale nie dowodzi to, że traktuje je jako odrębne rodzaje narzędzi, lecz jako odmiany tego samego rodzaju.

W zależności od jakościowej zawartości zbiorów niektóre rodzaje narzędzi i ich odmiany było można łatwo wyróżnić, albo brakowało ścisłych kryteriów umożliwiających ich ścisły podział. Narzędzia łączyłem w grupy szczególnie w przypadku korzystania z opracowań innych autorów, a w tabelach także w przypadku zbiorów o małej liczebności. Stąd te „wióry i odłupki wiórowate łuskane, szczerbione i ze śladami użytkowania”, choć razem wzięte to reprezentujące nie jeden rodzaj, lecz tworzące grupę łączącą po kilka rodzajów narzędzi (B. Balcer 1983, s. 168 tabl. 34).

Wszelkie narzędzia omawiane w tekście lub wyliczone w tabelach są ilustrowane przynajmniej jednym okazem, tak aby Czytelnik wiedział z jaką formą łączyć określoną nazwę. Dlatego asortyment narzędzi w charakterystykach krzemieniarnstwa poszczególnych kultur ceramicznych i podstawy wyróżniania grup narzędzi określonych przemysłów są łatwe do identyfikacji. To samo dotyczy porównań przemysłów. Należy ponadto brać pod uwagę to, że na przemysły składają się nie tylko narzędzia, lecz także struktury surowcowe, cechy rdzeni, półsurowca i półwytworów. Tak więc w gruncie rzeczy jednolity system klasyfikacyjny wytworów powinien obejmować nie tylko narzędzie.

10 lat po przygotowaniu rękopisu odpowiedniej części książki wydanej w 1983 r. mój oponent sugeruje mi możliwość przyjęcia i rozwinięcia propozycji J. K. Kozłowskiego (1971a, s. 145), a nawet przyznaje „prawo pójścia drogą własnych niezależnych badań”. Następnie chcąc mnie przeciwstawić wymienionemu badaczowi insynuuje ignorowanie tego poprzednika (J. Lech 1988, s. 50). Tymczasem chociaż „poszedłem własną drogą” moja lista (B. Balcer 1983, s. 44 tabl. 3) stanowi właśnie pewne rozwinięcie w porównaniu z listą J. K. Kozłowskiego, która miała charakter embrionalny, ograniczony z konieczności w referencji do jednostopniowego wyliczenia 13 kategorii narzędzi. Moja lista z 1983 r. uwzględniła 14 nadrzędnych kategorii objętych klasyfikacją dwustopniową, której poddane zostało dodatkowo 5 z tych kategorii. Łatwo więc stwierdzić, że moja lista jest bardziej rozbudowana, niż lista J. K. Kozłowskiego, gdyż składa się na nią 25 pozycji, lecz nie 68 przypisywanych mi przez J. Lecha (1988, s. 54), czyli dwa razy więcej w porównaniu z podobnymi listami A. Bohmersa.

Dziewięć rodzajów narzędzi wyróżniłem zgodnie z J. K. Kozłowskim (1971, s. 145). Ponadto pod nazwą „narzędzi z obróbką powierzchniową bifacialną” (pozycja F) J. K. Kozłowski łączył zapewne także płoszcza, które wymieniam na 13 pozycji swojej listy (B. Balcer 1983, s. 44). Skrobacze, zgrzebła, odłupki łuskane, raclety i inne (pozycje K-L u J. K. Kozłowskiego 1971, s. 145) połączyłem je w jednej grupie „odłupkowców” – obrobionych odłupków, oprócz drapaczy i przekłuwaczy odłupkowych (B. Balcer 1983, s. 44, tab. 3, poz. 3). Najczęściej brak bowiem ścisłych kryteriów ich wzajemnego rozróżniania, co szczególnie odnosi się do skrobaczy i zgrzebel neolitycznych.

Grupy wiórowców, drapaczy i siekier oraz narzędzi siekieropodobnych są na mojej liście podzielone na podrzędne kategorie – odmiany tych narzędzi. Natomiast półtylczaki połączyłem z tyliczakami, głównie w wyniku analizy wytworów kultur wstęgowych i KPL. Tyliczaki są bardzo nieliczne w neolicie ziem Polski. Są to okazy, u których łuskanie wierzchołków przechodzi na tyły narzędzi. W tej postaci stanowią one jak gdyby szczególny przypadek półtylczaków – łączą się z nimi także pod względem form, wymiarów i pełniły tę samą funkcję wkładek sierpowych.

Proszę zauważyć, że na liście nie wymieniam sierpaków i sierpców. W pracy swojej (B. Balcer 1983, s. 137-138) wyjaśniałem już, że rolę wkładek sierpowych pełnią zróżnicowane morfologicznie narzędzia. Tymczasem J. Lech wraca znów do nieaktualnej już sprawy sierpców (B. Balcer 1975, s. 94) traktowanych wówczas jako odrębny rodzaj narzędzi w następstwie mieszania kryteriów morfologicznych i funkcjonalnych. Dlatego powtarzam, że obecnie przyjmuję jedynie morfologiczne kryteria klasyfikacji (podziału) narzędzi. Natomiast kryteria nazewnictwa wyróżnionych kategorii mogą być funkcjonalne obok morfologicznych, technicznych, geograficznych i innych (B. Balcer 1970, s. 158-162).

Ze względu na przedstawienie przez J. Lecha (1988, s. 52-54) bardzo niewłaściwego zestawienia konieczna jest powtórna prezentacja listy narzędzi omawianych w mojej pracy (B. Balcer 1983, s. 44, tabela 3). Wprowadzam jedynie bogatszą numerację i niewielkie uzupełnienia:

1. Wiórowce:

- 1.1. Wióry surowe ze śladami użytkowania
- 1.2. Wióry szczerbione i częściowo łuskane
- 1.3. Wiórowce zwykłe i specjalne o szpiczastych wierzchołkach.

2. Drapacze:

- 2.1. Drapacze odłupkowe
- 2.2. Drapacze wiórowe krępe i krótkie
- 2.3. Drapacze wiórowe smukłe.

3. Odłupkowce:

- 3.1. Skrobacze-zgrzebła
- 3.2. Skrobacze wielorakie
- 3.3. Odłupki częściowo łuskane
- 3.4. Narzędzia zębate i wnątkowe z odłupków (obłęczniki)
- 3.5. Narzędzia obustronne (z obustronnym retuszem przykrawędny).

4. Półtylczaki i tylczaki:
 - 4.1. Półtylczaki
 - 4.2. Tylczaki.
5. Przekłuwacze:
 - 5.1. Wiertniki ostrokolcowe
 - 5.2. Pazury.
6. Piki.
7. Rylce (węglowe, klinowe, jedynaki).
8. Łuszcznie przecinaki.
9. Siekiery i narzędzia siekieropodobne:
 - 9.1. Siekiery rdzeniowe (czworościenne, trójścienne, dwuścienne, owalne i inne)
 - 9.2. Siekiery z wiórów i odlupków
 - 9.3. Mikrosiekierki i dłuta
 - 9.4. Ciosaki i narzędzia ciosakowate.
10. Wiertniki tępe.
11. Trapezy, romby i inne mikrolity geometryczne.
12. Formy z obustronnym retuszem powierzchniowym:
 - 12.1. Grociki i groty (trójkątne, sercowate, laurowate, trzoneczkowate i inne)
 - 12.2. Płaszcza (uznawane za sztylety lub duże groty)
 - 12.3. Noże sierpowate.
13. Tłuki-rozcieracze.
14. Narzędzia wielorakie.
15. Inne i nieokreślone.

Poszczególne pozycje listy można oczywiście rozbudowywać dzieląc na wiele kategorii podrzędnych. Dotyczy to szczególnie wiórowców, drapaczy i siekier. Do listy przedstawionej w 1983 r. należało włączyć narzędzia wielorakie, a także oczywiście dodać pozycję „inne i nieokreślone”, pod którą kryją się formy najrzadziej spotykane, atypowe i nieokreślone ze względu na fragmentaryczny stan zachowania oraz ewentualnie jeszcze nie wyróżnione spośród materiałów w dotychczasowych badań. Do form na pozycji 12, rozpoznanych głównie na przełomie neolitu i wczesnej epoki brązu wliczyłem noże sierpowate znane raczej z tego ostatniego okresu.

W mojej pracy (B. Balcer 1983) poza odnośnikami do rycin konkretnych wytworów (typ empiryczny) brak definicji poszczególnych rodzajów narzędzi (typ idealny). Poza oszczędnością miejsca zaufałem jednak stanowi wiedzy, uważając za zbędne definiowanie narzędzi, o których obecnie dowiadyuje się student I roku archeologii pradziejowej. W rezultacie J. Lech (1988, s. 55) porusza sprawę obłęczników wyeliminowanych z inwentarza osady CLP w Opatowie a uwzględnianych przeze mnie w materiałach z innych stanowisk. Prostu określonych wytworów z Opatowa nie uznałem za obłęczniki (B. Balcer 1983, s. 91) ze względu na zbyt mało wydatne wnęki, natomiast okazy np. z Łupawy, woj. śląskie są moim zdaniem bardzo reprezentatywne dla tego rodzaju narzędzi (B. Balcer 1983, s. 175 ryc. 32:8).

6. ZE SPRAW ZWIĄZANYCH Z NEOLITYZACJĄ ZIEM POLSKI

W drugiej części „trylogii” J. Lech (1989) polemizuje z moją wypowiedzią na temat neolityzacji ziem Polski (B. Balcer 1986a). Tak, jak to określa J. Lech (1989, s. 61) „eseistyczna prezentacja poglądów” dała jednak mojemu oponentowi okazję do krytycznych rozważań ponad dwukrotnie przekraczających objętość przedmiotu krytyki i wpłynęła na przyjęcie tytułu całości. J. Lech (1989) zdążył się jednak ustosunkować tylko do zagadnień genezy KCWR i wczesnej KPL, nie mówiąc jeszcze nic o czterech dalszych, moim zdaniem również wczesnoneolitycznych jednostkach kulturowych (B. Balcer 1986a, s. 115-118).

Należy podkreślić, że w moim artykule ani razu nie pada określenie „rewolucja neolityczna” w odniesieniu do neolityzacji ziem Polski. Proces ten miał tutaj charakter wtórny i przebieg inny niż na Bliskim Wschodzie. Związany z przejmowaniem gotowych wzorców gospodarki wytwórczej był rozciągnięty w czasie, obejmował stopniowo tereny wyżynne i Niż Środkowoeuropejski (J. Kowalczyk 1969, s. 51 ryc. 3).

Ostatnio pojęcie „rewolucja” także w odniesieniu do neolityzacji na Bliskim Wschodzie zdaje się wychodzić z użycia. Twierdząc to S. K. Kozłowski (informacja ustna z 1988 r.) odwołuje się referatu J. Mellaarta na Kongresie Nauk Pra- i Protohistorycznych w Moguncji, we wrześniu 1987 r. Również na podstawie badań ze-

społu z Instytutu Archeologii UW w Iraku na stanowisku z preceramicznego neolitu w Nemrik można stwierdzić, że neolityzację zapoczątkował osiadły tryb życia – budowa przez paleolitycznych łowców wielosezonalnych osiedli (S. K. Kozłowski, inf. ustna). Dopiero później pojawiły się początki udomowienia zwierząt, korzystanie z ziaren traw dziko rosnących, a następnie uprawa roślin na małą skalę. Przebieg stosunkowo długotrwałej ewolucji i datowanie tego procesu na Bliskim Wschodzie stanowi nadal przedmiot dyskusji. Mianem „rewolucji” można określać go tylko relatywnie, biorąc pod uwagę 3 miliony lat dotychczasowego rozwoju człowieka w warunkach gospodarki przyswajającej.

Również na ziemiach Polski czynnikiem sprzyjającym neolityzacji społeczności zbieracko-rybacko-łowickich szczególnie na Niżu, mógł być najpierw bardziej osiadły tryb życia w pobliżu stałych łowisk (B. Balcer 1986a, s. 99), a wzorców gospodarki wytwórczej dostarczały zneolityzowane wcześniej społeczności wczesnorolnicze (B. Balcer 1986a, s. 98).

W cytowanym ostatnio artykule odwoływałem się tylko do porównania doniosłości znaczenia neolityzacji na ziemiach Polski i rewolucji przemysłowej, jakiego dokonał S. Tabaczyński w dyskusji nad moim referatem wygłoszonym na zebraniu ZEK (B. Balcer 1986a, s. 118). J. Lech (1988, s. 85) pisze, że powtarzam ten pogląd „nieświadomie z drugiej ręki”. Tym sposobem, za jednym zamachem odmawia mi zarówno możliwość świadomej oceny słuszności porównania, jak i prawa do cytowania podobnych wypowiedzi bez odwoływania się bezpośrednio do pierwowzorów w literaturze.

J. Lech (1989) przeciwstawia się twierdzeniu o istnieniu ostrego przełomu przy przejściu od mezolitu do neolitu na ziemiach Polski. Odwołuje się przy tym do modelu bliskowschodniego i kultury bugodniestrowskiej. Powołuje się także na G. D. Clarka, który stwierdził, że wyobrażenie przerw i skoków jest nie do utrzymania, a historia stanowi kontinuum, co odnosi się także do prahistorii. Co do pierwszego, to mechanizmu przemian w pradziejach Polski nie można odnosić wprost do odległych terenów na południowym wschodzie ze względu na wielkie różnice w warunkowaniach ekologicznych i kulturowych. Na Bliskim Wschodzie ewolucja miała większą rację bytu niż na ziemiach Polski, gdzie pod wpływem gotowych wzorców południowych mógł się dokonywać ostrzejszy przełom.

Co się zaś tyczy prahistorii jako nieprzerwanego kontinuum, to moja próba powiązania neolitu z mezolitem na podstawie materiałów krzemienianych jest niczym innym, jak właśnie dążeniem do wykazania tego zjawiska (B. Balcer 1986a, s. 97-98). To nie proces dziejowy ulegał przerwom i skokom, lecz pewne dziedziny działalności człowieka – wytwórczość i użytkowanie pewnego typu wytworów – zostały bezpowrotnie przerwane (S. Tabaczyński 1984, s. 15). Znajduje to wyraz w pozostałościach archeologicznych, czego przejawem są również przełomy technologiczne w krzemieniarstwie.

Niezależnie od tego co można stwierdzić w kulturze bugodniestrowskiej, na której przykład także powoływałem się w swojej pracy (B. Balcer 1983, s. 290), na ziemiach Polski w kulturach neolitycznych prawie zupełnie brakuje bezpośrednich przejawów kontynuacji kultur mezolitycznych dawniej zamieszkujących ten obszar. Zjawisko to było już wielokrotnie podkreślane przez wielu badaczy, pogląd wszedł do powszechnego obiegu. Dlatego nie musiałem odwoływać się do zdania wyrażonego blisko 30 lat temu przez S. Vencla (1960, s. 72, 82) na temat braku możliwości udowodnienia powiązań mezolitu z neolitem w Europie Środkowej. Nie rezygnując z wykazania takich możliwości posłużyłem się przy tym próbą wyodrębnienia cech mogących świadczyć pośrednio o takich powiązaniach. Wykaz cech archaicznych (B. Balcer 1986a, s. 102-103) był właśnie związany z próbą wskazania choćby nikłych przejawów kontynuacji dziedzictwa mezolitycznego w neolicie i wyjścia z impasu badań w tym zakresie.

Przychylając się do ogólnych, może nazbyt skrajnych koncepcji autochtonicznych J. Kowalczyka (1969), nie uważam jednak, że ludność mezolityczna w całym zasięgu ziem Polski została całkowicie wyniszczona lub zasymilowana (J. K. Kozłowski 1971b, s. 49). Była to najprostsza z przyjmowanych dawniej możliwości interpretacji przyczyn zaniku kultur (przemysłów) mezolitycznych. W jej założeniu ludności mezolitycznej naszych ziem odmawiało się aktywności w przyswajaniu sobie zdobyczy neolitycznych. Mówiąc o wyniszczeniu tej ludności nie dopuszczano zupełnie możliwości przeżycia, a może nawet uzyskania przez nią przewagi w starciach z napływową ludnością wczesnorolniczą, czego przykładów nie brak w historii. Jak się już obecnie uważa miejscowa ludność zbieracko-łowicka zapewne przejmowała niesione przez osadników wczesnorolniczych wzorce kulturowe. Zaniku kultury mezolitycznej nie można więc całkowicie utożsamiać z zanikiem populacji jej nosicieli. Od ich wyniszczenia bardziej prawdopodobna jest asymilacja z ludnością wczesnorolniczą. Niesprawdzalna eksperymentalnie prawda o neolityzacji była zapewne znacznie bardziej skomplikowana niż to sugerują koncepcje migracyjistyczna i autochtoniczna, a jej przebieg bardzo różny w przypadku formowania się poszczególnych kultur.

Możliwość rozwoju KCWR po obu stronach Karpat przyjął Sulimirski, a następnie rozwinął J. Kowalczyk (1969, s. 58), za co był ostro krytykowany (J. K. Kozłowski 1971b). Hipotezę tę rozpatrywałem w swojej pra-

cy i w rezultacie stwierdziłem, że: „hipotezy o możliwości wyodrębnienia się KCWR po obu stronach Karpat nie można więc całkowicie odrzucać”, a dalej: „nie jest ona pozbawiona pewnych podstaw” (B. Balcer 1986a, s. 113). W pracy J. Lecha (1989, s. 82, 123) przy omawianiu tej sprawy zachodzi rozbieżność między zasadniczym tekstem a jego streszczeniem. W tekście polskim J. Lech (1989, s. 82) zarzuca mi jedynie odświeżanie dawnej hipotezy o możliwości rozwoju KCWR po obu stronach Karpat i Sudetów. Dla ścisłości warto zaznaczyć, że nazwa Sudetów nie pada w ogóle w mojej pracy. W streszczeniu na ten sam temat J. Lech (1989, s. 123) pisze już, że „B. Balcer proponuje nowy punkt widzenia...”. A więc są dwie prawdy, dla Czytelników oryginału odświeżam dawną hipotezę, zaś głównie dla zagranicznych Czytelników streszczenia „proponuję nowy punkt widzenia”. Tu hipoteza przedstawiona przez T. Sulimirskiego i J. Kowalczyka, której jedynie nie chciałbym całkowicie odrzucać (B. Balcer 1986a, s. 113), staje się moim własnym, nowym poglądem, zdaniem mego oponenta oczywiście błędnym. Zakres tego błędu pragnie on rozszerzyć dodając do Karpat Sudety, czyli włączając obszary położone znacznie dalej na zachód, nie brane pod uwagę przy stawianiu hipotezy, która odnosi się tylko do obszarów przykarpackich. Przykład ten może najlepiej charakteryzuje tendencję zwiększania liczby i zakresu poglądów uznanych za błędne widoczną w podejściu J. Lecha do krytykowania moich prac.

W sprawie koncepcji genezy KCWR przedstawionej przez J. Kowalczyka, poza argumentami, które tylko częściowo trafiały mi do przekonania miałem na względzie także swobodę stawiania w nauce hipotez, gdyż jak wiemy nawet wielkie teorie uznawane za niedorzeczne okazywały się później słusznymi.

Przeciwstawiając się omawianej hipotezie genezy KCWR J. Lech usiłuje bardzo pomniejszyć znaczenie wymiany surowcowej między terenami po obu stronach Karpat. W swojej pracy w wyniku prostego błędu nie wymieniłem krzemienia jurajskiego obok czekoladowego w rzeczywistości mając na myśli obydwa wspomniane surowce małopolskie rozprzeźstrzenione w zasięgu KCWR (B. Balcer 1986a, s. 113).

W drugiej części pracy J. Lech (1989, s. 64-82) występuje przeciw przydatności cech uznanych przeze mnie za archaiczne do badań powiązań neolitu ze starszym etapem w rozwoju gospodarki, jakim był w moim pojęciu mezolit, niezależnie od ścisłej chronologii mezolitycznych pozostałości kulturowych. Mój oponent twierdzi, jakobym wywodził wczesneolityczne sierpy na ziemiach Polski wprost z harpunów mezolitycznych (J. Lech 1989, s. 70). Otóż chodziło mi jedynie o samą ideę narzędzia wkładkowego jakim był zarówno harpun mezolityczny, jak i sierp wczesneolityczny (B. Balcer 1986a, s. 102). W pazach tych narzędzi umieszczano szeregowo drobne wkładki krzemienne, które składały się na ostrza tych narzędzi. Cytowane przez J. Lecha (1989, s. 72-73) znaleziska z Vedrovic-Zabrdovic są tego najlepszym przykładem. Według mnie wspomniany system konstruowania ostrzy złożonych wywodzi się z okresów starszych od neolitu.

Zagadnienie sierpów neolitycznych omawiałem pokrótce jeszcze dawniej (B. Balcer 1975, s. 217-218), ilustrując tam również proste sierpy z Fayum i zakrzywione z Karanowa (tamże, s. 213, ryc. 53 b,d-e). Do zagadnienia przemian sierpa wkładkowego wracałem jeszcze później (B. Balcer 1977, s. 33). Nie widziałem więc potrzeby obszerniejszego referowania tego zagadnienia w krótkiej wypowiedzi na temat neolityzacji (B. Balcer 1986a).

Niezależnie od zaprzeczenia przydatności rozpatrywania określonej stylistyki jako cechy archaicznej J. Lech (1989, s. 74-77) poprostu wykiął pojęcie „mediolit”. W tym przypadku nie chodziło mi o „awansowanie przeciętności do rangi stylu”, lecz utworzenie pomocniczego terminu na oznaczenie stadium pośredniego między mikrolitem a makrolitem. Termin „mediolit” sprawdza się doskonale w mojej praktyce określając jednym słowem charakter grup znalezisk złożonych głównie z wytworów o małych rozmiarach, niezależnie od tego, że mogą wśród nich występować sporadycznie większe, umiarkowanie makrolityczne okazy, jak to się zdarza od początków neolitu ziem Polski. Chociaż w definicji mediolitu (B. Balcer 1983, s. 22) opieram się głównie na długości półsurowca i narzędzi, słusność wyróżnienia tego stadium w odróżnieniu od hipotez dotyczących zdarzeń w pradziejach, można sprawdzić eksperymentalnie. W tym celu proponuję ułożyć obok siebie trzy grupy złożone ze wszystkich rodzajów znalezisk krzemienianych, a więc zarówno pozostałości produkcyjnych, jak i narzędzi, liczące po 1000 lub proporcjonalnie mniej okazów, a pochodzące: 1/ z dowolnego stanowiska, lub kilku stanowisk mezolitycznej kultury chojnicko-pieńkowskiej; 2/ z osady lub osad KCWR lub wczesnego CLP; 3/ z osady produkcyjnej KPL w Małopolsce. Różnice w masie i wymiarach grup złożonych z jednakowej liczby okazów będą dostrzegalne bezpośrednio („na oko”), choćby poprzez ocenę wielkości powierzchni, jakie one zajmą. Utworzy je garstka /1/, niewielka grupa /2/ i stos /3/ wytworów. Można je również zważyć, pomierzyć lub dowolnie przetestować. Druga, środkowa grupa będzie charakterystyczna dla mediolitu w odróżnieniu od grup reprezentujących mikrolit /1/ i makrolit /3/.

Przy sposobności wspomnę, że spotkałem się również z przejawami niezrozumienia pojęcia makrolitu. Otóż makrolityzację najlepiej odzwierciedlają obłupnie, rdzenie, półwytwory siekier i półsurowiec wiórowy oraz narzędzia rdzeniowe i wiórowe, ale w pierwotnej postaci i te wykonane z całych wiórow. Makrolityza-

cję uznając za pewnego rodzaju osiągnięcie technologiczne wynikające z gospodarczego zapotrzebowania na sprawniejsze siekiery i sierpy z jednolitymi, długimi wkładkami. Nadal jednak istniało oczywiście również zapotrzebowanie na narzędzia małe, produkowane do określonych czynności rękodzielniczych z niewielkich wiórów lub z fragmentów wiórów makrolitycznych. Ponadto wytwory makrolityczne zachowane są często w niewielkich fragmentach i formach szczątkowych o małych rozmiarach. W tych przypadkach o makrolitycznym charakterze półsurowca i form pierwotnych może świadczyć jedynie szerokość wytworów wiórowych przekraczająca 20-25 mm i ich grubość ponad 5 mm.

7. SPRAWA PODSTAW ŹRÓDŁOWYCH OPRAWOWAŃ

Do tej sprawy można by ustosunkować się już na początku niniejszej wypowiedzi, lecz łączy się z nią zbyt wiele szczegółów, które odsunęłyby na dalszy plan istotniejsze, wyżej omówione zagadnienia merytoryczne. J. Lech (1988, s. 56-71) wielokrotnie zarzuca mi niewłaściwy dobór materiałów jako podstawy źródłowej do pracy z 1983 r. Wyliczając dokładnie w procentach liczbę wytworów, szczególnie narzędzi, opracowanych przeze mnie osobiście oraz przy wykorzystaniu prac innych osób (J. Lech 1988, s. 56-57) wyraźnie dąży do wykazania mego niewielkiego udziału w ich opracowaniu, a tym samym do pomniejszenia i zdeprecjonowania wkładu w badania krzemieniarstwa neolitycznego na ziemiach Polski.

Wkład w rozwój wiedzy na temat różnorodnych zagadnień pradziejowych nie zależy jednak tylko od liczby osobiście opracowanych materiałów źródłowych, lecz w największym stopniu od umiejętności nowych uogólnień dokonywanych także na podstawie opracowań innych badaczy. Wydawać się musi oczywiście, że przy całościowym opracowaniu jakiegokolwiek dziedziny na ogół trudno dotrzeć bezpośrednio do wszystkich nagromadzonych materiałów, co najczęściej przekracza możliwości jednostek. Ponadto sprawa odpowiednich podstaw opracowań zazwyczaj nie polega tylko na planowym, swobodnym wyborze materiałów, lecz zależy od szeregu czynników, takich jak dostęp do materiałów i możliwości ich wykorzystania. Odnosi się to szczególnie do materiałów krzemiennych ze stanowisk neolitycznych. Są one niejednokrotnie zarówno masowe, jak i nieliczne, lecz przemieszane z innymi rodzajami materiałów masowych, zgmagazynowanych w różnych warunkach, w wielu odległych ośrodkach, często zastrzeżone przez ich odkrywców.

Zbierając w latach 1965-1980 materiały do moich prac starałem się bezpośrednio zapoznawać z możliwie największą liczbą oryginalnych znalezisk w wielu ośrodkach. Jeżeli jednak istniały jakiegokolwiek opracowania ograniczałem się do bardziej ogólnego przeglądu zbiorów, albo byłem zmuszony opierać się tylko na publikacjach lub maszynopisach tych opracowań.

Rozmaitość postępowania w zakresie gromadzenia informacji do charakterystyki krzemieniarstwa zaznacza się m. in. w przypadku kultur wstęgowych, którymi J. Lech był dotychczas szczególnie zainteresowany. Mój oponent uważa, że nie można nazwać przemysłu krakowskim nie opracowywując osobiście materiałów krzemiennych KCWR z terenu Krakowa (J. Lech 1988, s. 59). Otóż z materiałami z badań S. Milisauskasa w Olszaniczy nie mogłem zapoznać się szerzej z uwagi na zastrzeżenia autorskie. Oglądałem je jednak wyrywkowo jeszcze w trakcie wykopalisk. Ze względu na istnienie tej ogromnej kolekcji nieliczne materiały z dawniejszych badań w Olszaniczy utraciły dla mnie walor reprezentatywności, dlatego wykorzystywałem później jedynie dane z publikacji wyników nowszych badań (S. Milisauskas 1976; 1978).

Inwentarze krzemienne podkrakowskich stanowisk KCWR były w czasie gromadzenia przeze mnie materiałów stosunkowo najlepiej opracowane przez zaawansowanych specjalistów. To samo dotyczy materiałów krzemiennych z osady w Opatowie opublikowanych przez H. Więckowską (1971), które przeglądałem jeszcze w czasie ich opracowywania przez wymienioną badaczkę. Ich ponowne opracowanie byłoby zupełnie nieuzasadnione. W zbiorach wielu ośrodków archeologicznych w Warszawie, Przemysłu, Rzeszowie, Poznaniu, Toruniu, Łodzi, Wrocławiu i Opolu zapoznawałem się bezpośrednio z na ogół bardzo nielicznymi materiałami ze wszystkich skupisk osadniczych KCWR i innych kultur wstęgowych na ziemiach Polski. Łącząc tę znajomość z informacjami w publikacjach podjąłem próbę charakterystyki przemysłu, który najbogaciej reprezentowany jest na stanowiskach w rejonie Krakowa, stąd jego nazwa „krakowski”.

Podkreślany przez J. Lecha (1988, s. 57) duży udział procentowy wszystkich znalezisk, a zwłaszcza narzędzi z zaledwie kilku osad KPL na terenach wyżynnych w całokształcie bazy źródłowej moich opracowań wynika z wyjątkowej masowości znalezisk z obiektów osadniczych KPL w pobliżu pierwotnych złóż krzemienia w porównaniu z obiektami innych kultur, szczególnie na Niżu. Ich krzemieniarstwo należy oczywiście także charakteryzować bez względu na małą liczebność zbiorów. Przy wykorzystaniu słabszej bazy źródłowej w grę wchodzi również umiejętność rekonstrukcji tych form, które nie są bezpośrednio reprezentowane w zbiorach (np. półsurowiec i rdzenie na podstawie narzędzi), co może znacznie rozszerzać zakres in-

formacji. Charakterystyka przemysłu w oparciu o szczupłą bazę źródłową jest tym samym większą sztuką niż dokonywana na podstawie materiałów masowych. Łączy się z ryzykiem większych błędów i nieścisłości możliwych do skorygowania po odkryciu nowych zespołów lub nawet pojedynczych wytworów.

Postulowane przez J. Lecha (1988, s. 57) pełne uwzględnianie narzędzi bez śladów obróbki, lecz jedynie ze śladami użytkowania wymagałoby zastosowania analizy traseologicznej wszystkich wytworów. Zbierając materiały określałem narzędzia na podstawie występowania na nich cech wtórnej obróbki lub śladów użytkowania widocznych gołym okiem. Najczęściej praktykuje się to do dziś, gdyż możliwości analizy mikroskopowej są u nas nadal bardzo ograniczone. W czasie gromadzenia materiałów w ośrodkach archeologicznych istniały dwa mikroskopy do badań traseologicznych. Z jednego z nich w ZEK IHKM PAN korzystałem głównie przy analizowaniu wkładek sierpowych. Opublikowałem też pierwsze w Polsce wyniki obserwacji w tym zakresie pomocne w rekonstrukcji sierpów (B. Balcer 1975, s. 89, 95, 217; 1977, s. 20; 1983, s. 69-138).

8. SPRAWY INNE.

Obszernie przeciwstawia się J. Lech (1988, s. 71-84) moim poglądom na temat braku w kręgu KCWR i wczesnym CLP przejawów grupowej specjalizacji pracy i wymiany dóbr o istotnym znaczeniu gospodarczym. Stanowisko J. Lecha w tej sprawie znamy już od dawna z kilku prac. Moje poglądy na stopień rozwoju stosunków produkcji w krzemieniarstwie wymienionych kultur wczesnorolniczych nie uległy zmianie. Nie jestem poprostu przekonany o istnieniu specjalizacji grupowej w zakresie eksploatacji i przetwórstwa krzemienia we wspomnianym kręgu, może z wyjątkiem schyłkowego okresu jego rozwoju. Z tym poglądem nie pozostaję odosobniony jako szczególnie zatwardziały konserwatysta, bo oto ostatnio np. młodzi badacze A. Prinke i R. Rachmajda (1988, s. 140-141) stwierdzili: „wydaje się mało prawdopodobne, by tak proste struktury, jak społeczności mezolityczne i wczesnorolnicze dysponowały możliwościami, a przede wszystkim potrzebami zorganizowania systematycznej wymiany”. Pomimo tego nie odmawiam przecież J. Lechowi prawa do wyznawanie innego poglądu na ten temat. Sprawa ta stanowi przykład różnych możliwości interpretacji tych samych materiałów, przy uwzględnieniu szeregu innych czynników. Zagadnienia gospodarczo-społeczne związane z krzemieniarstwem należy bowiem rozpatrywać nie w oderwaniu, lecz w pełnym kontekście wiedzy na temat sytuacji w innych dziedzinach produkcji. Dotyczy to zwłaszcza stopnia rozwoju gospodarki wytwórczej i możliwości uzyskania nadwyżek jako niezbędnych produktów wymiany lub jej ekwiwalentów.

Moje poglądy o początkach specjalizacji grupowej w kręgu KPL, KT a może już u schyłku CLP opierałem na przesłankach źródłowych biorąc pod uwagę przełom w zakresie gospodarki wytwórczej szczególnie produkcji roślinnej. W KPL był on związany z zagospodarowaniem wysoczyzn lessowych na znacznie większą skalę niż w CLP (J. Kruk 1980, s. 111) z czym łączył się eneolityczny przełom technologiczny w krzemieniarstwie. Nie sugerowałem się przy tym z góry teorią S. Tabaczyńskiego, jak to mi zarzuca w typowy sposób J. Lech. Większe znaczenie mają obecnie wyniki badań J. Kruka we wspomnianym zakresie. To S. Tabaczyński (1971, s. 277-278) korzystał z rezultatów pierwszych moich prac w zakresie problematyki krzemieniarstwa neolitycznego, lecz J. Lech dopuszcza tylko bazowanie przeze mnie na wynikach tego i innych badaczy.

Brak w wielu osadach kultur wstęgowych śladów drugiej, podstawowej fazy produkcji krzemieniarstwiej, polegającej w tym przypadku na eksploatacji półsurowca, tłumacząc możliwości dokonania tego zabiegu samodzielnie w miejscach pozyskiwania surowca, czyli bezpośrednio w pracowniach nakopalnianych, nawet znacznie odległych od macierzystych osad. Aktualny byłby przy tym model obrazujący samowystarczalność (B. Balcer 1975, s. 245 ryc. 65a; 1980, s. 101 ryc. 5a).

W związku z omawianymi przez J. Lecha przejawami wymiany w kręgu KCWR wspomnę tylko, że wymiana na skalę nieistotną gospodarczo zaistniała jeszcze w paleolicie, tysiące lat przed podziałem pracy związanym ze specjalizacją grupową w środkowym neolicie. Warto też wspomnieć, że omawiając sprawę przypuszczalnej specjalizacji w KCWR J. Lech wyraźnie podnosi znaczenie wymiany w tej kulturze, które uśilował pomniejszyć przeciwstawiając się hipotezie o możliwości rozwoju tej kultury po obu stronach Karpat.

Na koniec wypowiedzi mającej na celu ustosunkowanie się zasadniczo tylko do ogólniejszych zagadnień muszę poruszyć sprawę bardzo szczegółową. Łączy się ona z uwagami J. Lecha (1988, s. 60-62) dotyczącymi mojego opracowania materiałów z badań nieodżałowanej pamięci T. Wiślańskiego w Żalęcinie i Żukowie, woj. szczecińskie (B. Balcer 1985). Wynikają one ze swoistego połowania na błędy konkurenta, które można porównać tylko do szukania w boksie jakichkolwiek luk w gardzie przeciwnika. Świadczą o tym, że J. Lech przeszedł każdy mój krok z gorliwością godną lepszej sprawy, lecz trudno o wierniejszego Czytelnika moich prac. Rzekomo błędnie określiłem pod względem surowcowym kilkunastu okazów, czego nie mogę teraz

sprawdzić. Fachowcom znane są dobrze trudności jakie nastęrcza często odróżnienie surowca, zwłaszcza drobnych wytworów z niektórych odmian krzemienia czekoladowego i jurajskiego. Wiadomo również o podobieństwie niektórych odmian krzemienia narzutowego bałtyckiego do surowców kopalnych. Drobne błędy w ich określeniach mogą niestety zdarzać się nawet najlepszym znawcom, nikt bowiem nie ma tu monopolu na nieomyślność.

W zakończeniu pierwszej części „trylogii” J. Lech (1988, s. 84-85), przeciwnik wszelkich klasyfikacji w moim wykonaniu, sam zaklasyfikował mnie do lamusa przestarzałych kierunków w rozwoju nauki. Jako autor rzeczywiście deklarowałem tradycyjne podejście do materiałów, głównie ze względu na rozczarowanie się co do skuteczności modnych metod liczbowych. Oznaki pewnego konserwatyizmu mogą odnosić się u mnie co do sposobu opracowania materiałów. Ważniejsze od własnych deklaracji są jednak dostrzeżone przez innych w moich pracach nowe kierunki interpretacji neolitycznych materiałów krzemiennych³. Przy sposobności przygotowania tej wypowiedzi musiałem sięgnąć do własnych prac. Jako czytelnik stwierdzam w nich elementy właściwe dla najnowszych kierunków teorii i metodologii archeologicznej. Należą do nich: 1/ nie ograniczanie się jedynie do statycznego prezentowania materiałów lecz przedstawianie eksploatacji i obróbki krzemienia oraz dystrybucji wyrobów jako procesów dynamicznych; 2/ werbalne i graficzne modelowanie tych procesów; 3/ dążenie do szukania przyczyn zróżnicowania zespołów i jednostek taksonomicznych poprzez próby wskazania uwarunkowań rozwoju wytwórczości krzemieniarskiej („procedura wyjaśniająca”); 4/ od dawna (B. Balcer 1969, s.17) jest mi bliskie ponowne przeżywanie i wczuwanie się w rekonstruowaną przeszłość – empatia, (J. Hodder 1986, s. 94). Łączy się to z wnikaniem w istotę krzemieniarstwa, czego przejawów często brak mi w najnowszych opracowaniach materiałów krzemiennych prezentujących za to pełny aparat metod liczbowych i kodowanie.

9. UWAGI KOŃCOWE.

W dwóch pierwszych częściach pracy mój oponent operuje dużą liczbą pozycji z zakresu nie tylko archeologicznej literatury. Szkoda tylko, że ten aparat użyty został jedynie w celu, najłagodniej mówiąc, bardzo krytycznej oceny moich publikacji na tym tle, a więc niejako konsumpcyjnie, a nie twórczo przy sposobności prezentacji wyników własnych badań i przedstawienia merytorycznych wniosków w zakresie tematu sugerowanego w tytule pracy: **W** masie krytycznych uwag na temat tego, co i jak to **powinien by zrobić B. Balcer**, trudno właściwie zorientować się, co nowego ma nam do powiedzenia J. Lech na temat „rewolucji neolitycznej” i nieprzemysłowej systematyki krzemieniarstwa neolitycznego. Po zaprezentowaniu wszechstronnej orientacji co do kierunku i metod badań oczekujemy od J. Lecha czegoś więcej w tym zakresie, bowiem korzystniejsze dla sprawy byłoby przedstawienie własnego obrazu zamiast zamazywania cudzego. Najistotniejsze dla mnie jest jednak to, że przecież rzecz bez znaczenia nie stałaby się przedmiotem tak obszernego i zapewne bardzo pracochłonnego omówienia. Niezależnie więc od intencji mego oponenta należy podziękować J. Lechowi za trud włożony w drobiazgowy przegląd moich prac. Może niektórych Czytelników zachęci to także do uważnego zapoznania się z nimi. Mnie zaś dało sposobność do przemyśleń i opublikowania niniejszej wypowiedzi. Mogłem w ten sposób zabrać głos na temat paru zagadnień, których badania są nadal aktualne i miejmy nadzieję będą kontynuowane z większą intensywnością.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY.

Wykaz skrótów.

- „APolski” – „Archeologia Polski” (Warszawa), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
 „PMMAE” – „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna”, Łódź.
 „WA” – „Wiadomości Archeologiczne”, Warszawa

³ Mam tu na myśli w szczególności wypowiedzi J. Kruka na temat moich prac, ostatnio w dyskusji na Sesji Naukowej poświęconej pamięci Profesora Stefana Noska w Krakowie, w dn. 4. 12. 1986 r.

LITERATURA

Balcer B.

- 1970 *W sprawie klasyfikacji materiałów krzemianych*, „WA”, t. 32, s. 290-375.
- 1971 *O stanie i potrzebach w zakresie badań krzemieniarstwa neolitu i wczesnej epoki brązu*, „WA”, t. 36, s. 51-70.
- 1975 *Krzemień świetciebowski w kulturze pucharów lejkowatych. Eksploatacja, obróbka i rozprzestrzenienie*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- 1976 *Bemerkungen zur Feuersteinbearbeitung in der Kugelampborenkultur in Polen*, „Archaeologia Polona”, t.17, s. 195-209.
- 1977 *Z badań nad krzemieniarstwem neolitycznym w dorzeczu górnej Odry*, „Przegląd Archeologiczny”, t.25, s. 5-51.
- 1980 *A Study of Socio-economic Aspects of Neolithic Flint Working of Example of Funnel Beaker Culture (FBC)*, [w:] *Unconventional Archaeology*, (red. R. Schild), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 87-107.
- 1983 *Wytwórczość narzędzi krzemianych w neolicie ziem Polski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- 1985 *Ślady przemysłu krakowskiego kultury ceramiki wstęgowej rytej na Pomorzu Zachodnim*, „APolski”, t. 30, z.1, s.17-39.
- 1986a *Zagadnienie neolityzacji ziem Polski w świetle badań przemysłów krzemianych związanych z kulturami „ceramicznymi”*, „APolski”, t. 31, z. 1, s. 95-124.
- 1986b *Propozycje zmian w klasyfikacji przemysłowej neolitu ziem Polski*, „APolski”, t. 31, z. 2, s. 341-349.
- 1988 *The Neolithic Flint Industries in the Vistula and Odra Basins*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 35, s. 49-100.

Clark D. L.

1968 *Analytical Archaeology*, London.

Cofita-Broniewska A., Koško A.

1982 *Historia pierwotna społeczeństw Kujaw*, Inowrocław

Dzieduszycka-Machnikowa A., Lech J.

1961 *Z zagadnień krzemieniarstwa neolitycznego*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji. Styczeń-Czerwiec 1961, PAN, Oddział w Krakowie”, Kraków, s. 29-31.1976 *Neolityczne zespoły pracownicze z kopalni w Sępowie*. W serii: *Polskie Badania Archeologiczne*, t. 19, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.

Hensel W.

1988 *Polska starożytna*, Wydanie III, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.

Hodder J.

1986 *Reading the Past*, Cambridge

Koško A.

1981 *Udział południowo-wschodnioeuropejskich wzorców kulturowych w rozwoju niżowym społeczeństw kultury pucharów lejkowatych*, Inowrocław-Poznań.

Kowalczyk J.

1969 *Początki neolitu na ziemiach polskich*, „WA”, t. 34, s. 3-69.

Kozłowski J. K.

1971a *Uwagi o znaczeniu i metodach badań nad neolitycznymi inwentarzami krzemianymi*, [w:] *Z badań... s. 139-146*.1971b *W sprawie początków neolitu na ziemiach polskich*, „WA”, t. 36, s. 44-501975 *Model postępowania badawczego w archeologii*, „Historyka”, t. 5, s. 25-46

Kozłowski S. K.

1983 *Recenzja dorobku naukowego dr Bogdana Balcera oraz jego pracy habilitacyjnej p.t. „Wytwórczość narzędzi krzemianych w neolicie ziem Polski”*, maszynopis, Archiwum IHKM PAN.

Kruk J.

1980 *Gospodarka w Polsce południowo-wschodniej w V-III tysiącleciu p.n.e.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.

Kruk J., Milisauskas S.

1985 *Bronocice. Osiedle obronne ludności kultury lubelsko-wotyńskiej (2800-2700 lat p.n.e.)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.

Krukowski S.

- 1939 (1948 reedycja) *Paleolit* [w:] *Prehistoria ziem polskich*, Encyklopedia Polska PAU, t. IV, Kraków, s. 1-117.

Krzak Z.

- 1985 Bogdan Balcer, *Wytwórczość narzędzi krzemienych w neolicie ziem Polski (Die Herstellung von Feuersteingeräten im Neolithikum auf dem Gebiet Polens*, Wrocław 1983), „Archaeologia Polona”, t. 24, s. 182-195.

Lech J.

- 1981 *Górnictwo krzemienia społeczności wczesnorolniczych na Wyżynie Krakowskiej. Kontec VI tysiąclecia – I połowa IV tysiąclecia p.n.e.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź.
- 1986 *Przemysł krzemienisty społeczności jordanowskiej z Tyńca Małego, gm. Kobierzyce*, „Silesia Antiqua”, t. 28, s. 74-90.
- 1988 *O rewolucji neolitycznej i krzemieniarstwie. Część I. Wokół metody*, „APolski”, t. 33, s. 273-345.
- 1989 *O rewolucji neolitycznej i krzemieniarstwie. Część II. Wokół neolityzacji dorzeczy Wisły i Odry*, „APolski”, t. 34, s. 55-125.

Matecka-Kukawka J.

- 1987 *Krzemieniarstwo ludności kultury pucharów lejkowatych na Ziemi Cheelmińskiej*, [w:] *Neolit i początki epoki brązu na Ziemi Cheelmińskiej*, red. T. Wiślański, Toruń, s. 121-140.

Milisauskas S.

- 1975 *Archaeological Investigation on the Linear Culture Village of Olszanica*, Wrocław.
- 1978 *Observations on Studies Concerning the Types and Frequences of the Linear Culture Flint Tools*, „PMMAE”, nr 25, s. 273-280.

Młynarczyk H.

- 1982 *Materiały krzemienne z grobowców kujawskich w Sarnowie, Gaju, Leśniczówce i Wietrzychowicach*, „Światowit”, t. 35, s. 55-93.

Niesiołowska-Śreniowska E.

- 1980 *Materiały krzemienne z fazy AB kultury pucharów lejkowatych z grobowca 8 w Sarnowie w woj. wrocławskim*, „PMMAE”, nr 27, s. 85-141.
- 1983 *Osada z fazy AB kultury pucharów lejkowatych na stanowisku 1A w Sarnowie woj. wrocławskie w świetle materiałów krzemienych i niektóre problemy z nią związane*, „PMMAE”, nr 30, s. 201-251.

Prinke A., Rachmajda R.

- 1988 *Recepcja surowców małopolsko-wołyńskich w krzemieniarstwie faz I-IIIa kultury pucharów lejkowatych na Kujawach*, [w:] *Kontakty pradziejowych społeczności Kujaw z innymi ludami Europy*, red. A. Cofta-Broniewska, Inowrocław, s. 107-144.

Prinke D.

- 1987 *Osady ludności kultury pucharów lejkowatych na st. 50 w Tarkowie, gm. Nowa Wieś, woj. bydgoskie, z II i III fazy rozwoju na Kujawach*, „Folia Praehistorica Posnaniensa”, t. II, s. 69-125.

Schild R.

- 1963 *Uwagi o podstawach systematyki kulturowej paleolitu*, [w:] *I Sympozjum paleolityczne, Kraków 11-13.X.1963. Referaty i komunikaty* (red. J. Jamka), s. 11-19.
- 1965 *Remarques sur les principes de la systématique culturelle du Paléolithique (surtout du paléolithique final)*, „Archaeologia Polona”, t. 8, s. 67-81.
- 1975 *Późny paleolit*, [w:] *Paleolit i mezolit. Prehistoria ziem polskich t. 1*, (red. W. Chmielewski), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 159-338.
- 1984 *Terminal Palaeolithic of the North European Plain: A review of lost Chances, Potential, and Hopes* [w:] F. Wendorf, A. E. Close, *Advances in World Archaeology*, Vol. 3, s. 193-274.

Schild R., Marczak M., Królik H.

- 1975 *Późny mezolit. Próba wielospektowej analizy otwartych stanowisk piaskowych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.

Tabaczyński S.

- 1970 *Neolit środkowoeuropejski. Podstawy gospodarcze*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- 1984 *Zjawisko nieciągłości jako przedmiot analizy archeologicznej*, „Folia Praehistorica Posnaniensa”, t. 1, s. 7-22.

Vencel S.

- 1960 *Kamenné nástroje prvňích zemědělců ve střední Evropě*, „Sborník Národního musea v Praze, řada A – Historie”, svazek XIV, čís. 1-2, Praha.

Więckowska H.

1971 *Materiały krzemienne i kamienne z osady kultury ceramiki ustępowej i trzcinieckiej w Opatowie*, [w:] *Z polskich badań nad epoką kamienia*, red. W. Chmielewski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s.103-183.

Z badań

971 *Z badań nad krzemieniarstwem neolitycznym i eneolitycznym*, (red. J. K. Kozłowski), Kraków.

BOGDAN BALCER

IN CONNECTION WITH A DISCUSSION ON THE NEOLITHIC FLINT INDUSTRY AND NEOLITHIZATION OF POLISH TERRITORIES

Summary

The author of the paper makes a comment of the critical remarks contained in the study by J. Lech (1988; 1989) and concerning his works. He finds that the content and scope of J. Lech's study do not correspond with its title. In fact it is a conglomeration of reviews of Balcer's works from 1975 to 1986 (mainly B. Balcer 1977; 1983; 1986a; 1986b). J. Lech speaks disapprovingly of Balcer's works attempting by various means to qualify as erroneous more statements and works than they have been. His censures with regard to the research methods employed by Balcer are groundless and detached from the problem discussed in the study.

The author of the present paper thinks that the aims of man's creative work are realized in various ways. In archaeology too aims and methods are achieved by different means. Therefore various means and methods should be given equal footing. Archaeology is not an experimental science and the results of researcher's work on the reconstructed by him prehistoric reality cannot be verified immediately.

J. Lech largely discussed the sensibleness and method of distinguishing flint industries by B. Balcer giving their negative estimation. Referring to the views of other scholars J. Lech tries to prove the anachronistic character of systematization of industries. However, it was not the principal aim of Balcer's studies to elaborate a systematization of the flint finds connected with pottery cultures in the Polish lands. Such a systematization was only a means to achieve the goal set by J. K. Kozłowski in 1971 – that is, to find out what was the relation between flint industry and the Neolithic pottery cultures (J. K. Kozłowski 1971, p. 142).

Both archaeological culture and flint industry are taxonomic units. However, because of the character of the finds from the pre-Neolithic periods, industry constitutes a basic taxonomic unit in the Palaeolithic and Mesolithic. Industries and industrial cycles were identified with cultures and cultural groups of later periods. Beginning with the Neolithic, pottery plays the most important role in the distinguishing and establishing of terminology of archaeological cultures. J. Lech claims that no industries have been distinguished in studies on the Neolithic in the Polish territories because the researchers have been aware of the pointlessness and narrowness of the task – a problem raised in the literature. On the other hand, he believes that this followed rather from an attachment to persistent systematization of pottery cultures as well as from incomplete knowledge of the Neolithic flint industry.

Classification of the Neolithic industries is complicated because of the functional differentiation of sites such as settlements situated at various distances from flint deposits, camps, flint mines, cemeteries. Finds representing various industrial elements may occur in each of the above-mentioned sites which must be compared to make a complete reconstruction of these units. B. Balcer have distinguished 16 Neolithic industries in the Vistula and Odra basins including 10 in the Polish lands and 3 belonging to the Tripolye Culture beyond the present border of Poland (B. Balcer 1988). Some of them are distinguished only hypothetically due to the lack of the homogenous assemblages and a small number of the flint finds.

The example of the Neolithic in the Polish territories has proved that industrial systematization does not overlap culture systematization (Fig. 1). One and the same industry may appear in various cultures and a few industries in one and the same culture. Therefore an industry – one of the many elements of live culture – might be common to various pottery archaeological cultures or different in these cultures. Industries cannot be identified with the particular culture groups and pottery cultures. Therefore some researchers raise the problem of inadequacy of criteria for classification of pottery cultures. Classification of cultures embracing various remains only on the basis of flint finds would be inadequate too. Culture classification must be

always polythetic and it is never totally separable since there are common elements in different culture units. Flint industries may be such elements. Genetical, economic and ecological conditions of their development contribute to their standardization or differentiation within the Neolithic cultures.

J. Lech has questioned the basis for distinguishing and naming of Sępów Industry. This name comes from the locality where a flint mine has been situated. In the inventory of this mine prevail burins which are a basic attribute of this industry. Every name is only a conventional one adopted to distinguish a unit. The fact that Sępów mine is a multiculture site should not be an obstacle on the way to naming the culture. The same may be said of the cemetery at Mierzanowice which gave the name to one Early Bronze culture only. The existence of assemblages with prevalence of burins in the assemblages of tools found in the late Lengyel-Polgar complexes is a fact which cannot be denied. However, this prevalence is accompanied by other features. The are also shown by the inventory of a Lengyel-Polgar Complex settlement from that period at Bronocice (J. Kruk, S. Milisauskas 1986) in which burins are not the prevalent tools. This fact supports a view that classification of industry cannot be monothetic that is based on the same kind of products. For instance, in various industries may occur blades of similar sizes the detailed analysis of which is for J. Lech the most important. In spite of the difficulties to classify some assemblages, pointing to the artificiality of taxonomic schemes, one cannot resign from the attempts to order the finds and culture phenomena with some research aims in mind.

Basing on the results of research published by other scholars J. Lech (1988) denies the existence of the Kuyavia variety of the Little Poland Industry of the Funnel Beaker Culture. B. Balcer (1983, pp. 160-161) put only a question whether we can speak of the local industry because many imports made of the raw materials from Świeciechów, Volhynia and of the stripped Krzemionki flint and processed the same way as it was done in Little Poland occur in Kuyavia, Chelmo land and in eastern Greater Poland. It is a common error to identify the scope of taxonomic units with the scope of their products distributed in a form of imports. After the research results on the finds from the Funnel Beaker Culture settlements in the discussed territory had been published, the foundations were created to specify the production based on the local Baltic erratic flint of poor quality (J. Mafiecka-Kukawka 1987; D. Prinke 1987). Today one may suppose that the same Sarnowo industry was still developing in the eastern part of the Polish Lowland as before in the Sarnowo and early Wiórek phases of the Funnel Beaker Culture. However, in its younger phase imports made of the chocolate flint were substituted by the ones made of the Świeciechów, Volhynia and Krzemionki flints. They reached these territories in a form of macrolithic blades and unpolished axes which have been preserved as a whole in assemblages or as single finds. On the other hand, in settlements their derivative partial forms or fragments were found together with more numerous products from the local Baltic erratic flint.

J. Lech presented his own classification list of tools suggesting that it was made by B. Balcer. While making this list he used the names of tools mentioned in the chapter titles, sections and numerical tables of the criticized study (B. Balcer 1983). The names of tools cover the concepts of various ranges which appear separately or jointly. J. Lech (1988, pp. 299, 294) wrongly classified them employing the old-dated classification elaborated by J.K. Kozłowski (1971, p. 145). This way an absurd caricature of the classification list of the tools has been made, the one which would never be elaborated by B. Balcer. Therefore B. Balcer cites his list of 1983 once more with a supplement: 1. retouched blades; 2. endscrapers; 3. flake tools: sidescrapers, retouched flakes, denticulated tools and bifacial tools; 4. truncations and backed pieces; 5. perforates and borers; 6. picks; 7. burins; 8. chisel-like scaled pieces; 9. axes and axes-like tools; 10. blunt borers; 11. trapezes and other geometrical microliths; 12. bifacially retouched pieces: arrow-heads, daggers and sickles; 13. hammer stonesgrindes; 14. combined tools; 15. indefinite and other tools. The above - mentioned kinds and groups of tools can be sometimes divided into many subcategories.

Discussing the problems connected with Neolithization of Polish lands B. Balcer emphasizes that he did not identify it with the „Neolithic revolution” in the Middle East because of the basic differences in the natural and cultural conditions. In the Polish territories Neolithization was a secondary phenomenon and highly belated as compared to the South. J. Lech denies the occurrence of a sharp turn from the Mesolithic to the Neolithic in the Polish territories. He cites G. D. Clark who defines history as a continuum. The attempt made by Balcer to connect the Neolithic with the Mesolithic on the basis of flint finds (B. Balcer 1986a) was to show this continuum. However, no direct manifestations of the continued Mesolithic culture in the early -agricultural communities have been found so far. Therefore B. Balcer has distinguished a number of features indirectly testifying to the Mesolithic culture traditions in the Neolithic cultures. J. Lech denies the archaic character of these features.

As far as the details are concerned, B. Balcer has not derived the Neolithic sickles from the Mesolithic harpoons. He has only remarked that the early-Neolithic sickles with edges set with small flint elements

represent the same idea of a composite tool with inserts as harpoons and which is derived from the periods older than the Neolithic.

The concept of „Mediolithic”, derrided by J. Lech, has been proved right in the research on the Neolithic flint industry in the Polish territories. It defines with one word the style of products, principally of the early-Neolithic industries, which are neither so small as microlithic products of the Chojnice – Pieńki Mesolithic Culture nor so big as the products of the FBC Little-Poland Industry or the Volhynian Industry in the Tripolye Culture.

In an English summary J. Lech claims that B. Balcer have presented a new concept while in the Polish version of the paper he says that Balcer have only „revised an old hypothesis” on the development of the Linear Pottery Culture to the north of the Carpathian Mountains. He also says of the Sudeten Mountains although Balcer have not mentioned them in his study. As a matter of fact Balcer quoted the old hypothesis forwarded by T. Sulimirski and J. Kowalczyk (1969) on a possible development of the Linear Pottery Culture in the sub-Carpathian region including the lands to the north of the Carpathians. B. Balcer has stated that the correctness of this hypothesis is probable and must not be repudated at all. In the field of science various views should be given a chance of presentation because many a times the theories deemed ludicrous later proved to be correct.

J. Lech criticized Balcer for an inappropriate selection of the sources and that the number of sites he elaborated unaided was too small. Therefore Balcer explains that the source bases of studies not always depend on a free choice but on a number of other factors. On the hand a contribution to the development of knowledge do not depend on the number of finds elaborated by a scholar himself but on generalizations he makes after amking use of the elaborations by other researchers. For instance, the finds from the Linear Pottery Culture sites in the Cracow region have been the best elaborated by the experienced researchers. This helped Balcer to characterize the industry called the Cracow Industry especially that he got acquainted with the finds directly.

B. Balcer still does not see ground to prove the existence of a group of specialization within the flint industry in the early-agricultural Linear Pottery Cultures with one exception – the late phase of their development in the Lengyel-Polgar Complex. He thinks that this specialization and exchange having an economic importance developed only in the Funnel Beaker Culture (B. Balcer 1980) together with the transformation of the economy, particularly of the plant production.

J. Lech classified Balcer's views as the old-dated ones. In is true that Balcer takes a traditional approach to the elaborated materials. However, other scholars see some new trends in his interpretation of the Neolithic flint finds.

Following the latest tendencies in the theory and methodology of archaeology, Balcer presents the exploitation and working of flint as dynamic processes which he verbally and graphically models and attempts to define the reasons behind the industrial varieties. Moreover, the method of empathy is not new to him (I. Hodder 1986, p. 94).

Although J. Lech has used a very rich means to make a critical estimation of Balcer's work, he only quotes works of other scholars and one find it difficult to guess what are his views on the „Neolithic revolutions and non-industrial flint systematization”. It seems more appropriate to present one's own concept instead of blurring the views of other authors. However, Balcer comes to the conclusion that if the problem had been of no importance, it would have not become a subject of such a large discussion.

Authors' address:

Doc. dr. hab. Bogdan Balcer
Zakład Epoki Kamienia IHKM PAN
al. Solidarności 105
00 – 140 Warszawa